10 gr.

10 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 22 mm) 36 gr W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp 72 mm) 3.— Zł Drobne za słowo 24 gr (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk pracy 20 gr Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 10 gr

Rok II. Nr. 10.

Kraków, Sobota 13 stycznia 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej

Polska służba leśna w Gener. Gubernatorstwie posiada prawo używania broni.

Na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora okupowanych obszarów polskich z dnia 14 grudnia 1939 r., wydanego na mocy § 5 ust. 1 dekretu Führera i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o administracji z dnia 12 października 1939 r. (Rgbl. I. S. 2077) **mogą polscy urzędnicy leśni publicznej i prywatnej służby leśnej uzyskać zezwolenie na posiadanie i noszenie broni palnej.**

Tego rodzaju zezwolenia udzielane są na wniosek lustratora lasów (Forstmeister) przez właściwego starostę powiatowego, wzgl. starostę miejskiego w porozumieniu z odnośnym dla danego terenu szefem SS. i policji. Zezwolenia na noszenie broni **mogą być każdorazowo odwołane.**

W zezwolenin na noszenie broni musi być uwidoczniony **rodzaj broni oraz ilość odpowiedniej amunicji.** Posiadanie broni **uzależnione jest od równoczesnego noszenia przez właściciela żółtej opaski na ramieniu z napisem „Deutscher Forstschutz".**

Z chwilą odwołania zezwolenia, traci swą ważność odnośne zaświadczenie, które winno być zwrócone władzy wystawiającej.

Zajęcie sprzętu radjowego.

Starosta miejski nadburmistrz Zörner wydał następujące Obwieszczenie w sprawie zajęcia i oddania sprzętu radjowego.

Na zasadzie rozporządzenia Pana Generalnego Gubernatora z dnia 15 grudnia 1939 roku zarządzam dla akręgu miasta Krakowa, co następuje:

1) **Wszelki sprzęt radjowy wraz ze składowemi częściami, jak też i części luźne tego sprzętu, znajdujące się w polskiem lub żydowskiem posiadaniu, winny być do dnia 25 stycznia 1940 roku oddane w Zarządzie Miejskim (Ratusz III. piętro, schody przy głównem wejściu).**

2) **Obywatele Rzeszy Niemieckiej oraz osoby wykazujące się jako przynależne do narodowości niemieckiej, jak też urzędy, powinny u mnie piśmiennie zgłosić posiadane radjo-aparaty, które to zgłoszenie potwierdzę.**

3) **Do ludności ukraińskiej i góralskiej odnosi się zasadniczo przepis punktu 1). W poszczególnych przypadkach na pisemną prośbę zastrzegam sobie prawo uwolnienia posiadacza od obowiązku oddania radjo-aparatu i zadowolę się samem zgłoszeniem.**

4) **Wszystkie anteny, które staną się zbędne, należy usunąć.**

5) **Zwracam uwagę, że niestosujący się do niniejszego zarządzenia będą ukarani w myśl § 5 wspomnianego rozporządzenia. Tak samo podlega karze ten, kto sprzęt radjowy podlegający zajęciu świadomie w złym zamiarze uszkodzi.**

Przejściowe ograniczenie ruchu osobowego na kolejach.

Kraków, 13 stycznia. — Jak donosi „Krakauer Zeitung" zarząd kolei wschodniej postanowił ograniczyć przejściowo ruch osobowy na kolejach, a to celem lepszego umożliwienia dostawy środków żywności i węgla. Odwołano ostatnio kilka pociągów osobowych a dalsze ograniczenia są przygotowywane. Gdy więc ktokolwiek ma zamiar udać się w podróż, dobrze zrobi jeśli przeglądnie ogłoszenia, wywieszone na dworcach kolejowych, wzgl. jeśli poinformuje się przy zakupnie biletu o godzinie odjazdu swego pociągu.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości Ukraińcom, Rosjanom. Białorusinom i Rusinom, że w Krakowie, w Rynku Nr. 25 mieści się biuro przedstawiciela Głównego Pełnomocnika sowjecko-niemieckiej Komisji dla ewakuacji chcących wyjechać do Z. S. R. R. Zamierzający wyjechać do Z. S. R. R. mogą otrzymać bliższe informacje w tem biurze od godz. 9 przedpołudniem do 7 wieczorem (z obiadową przerwą w południe).

Odwiedziny Führera u Göringa.

Berlin, 13 stycznia. — **W dniu wczorajszym odwiedził Führer feldmarszałka generała Goeringa, aby osobiście złożyć mu życzenia z racji 47-ej rocznicy jego urodzin.**

Alarmujące sprawozdanie ang. T-wa łodzi ratunkowych.

Asterdam, 13. styczna. — Staraniem królewskiego towarzystwa ratunkowego ukazało się roczne sprawozdanie statystyczne, którego treść podziałała piorunująco na angielska opinję publiczną. Jest rzeczą zrozumiałą, że podane w niej cyfry o interwencji łodzi z przybrzeżnych stacyj ratunkowych **musiały wywołać oczywiste zamieszanie,** ponieważ były one niejako **odzwierciedleniem skutecznej akcji wojennej marynarki niemieckiej.** Przytoczone tam szczegóły demaskują w sposób zdecydowany i nieodparty niesłychane **kłamstwa Churchillo.**

—0—

„Śniadańka" nadal się odbywają.

Berlin, 13. stycznia. — Angielska wojna „śniadankowa" toczy się dalej. Po ministrach przyszła kolej na komendantów oddziałów pomocniczych wojsk dominjów.

Według doniesień radja londyńskiego, komendant oddziałów kanadyjskich we Francji Mc Naughton odwiedził we czwartek głównodowodzącego armji angielskiej lord Cort'a, który podejmował gościa śniadaniem. Dopiero później obydwaj dygnitarze dokonali inspekcji wojsk.

—0—

Jak wygląda angielski reżim w Palestynie.

Berlin, 13. stycznia. — Przed niedawnym czasem ukazała się broszura zatytułowana: „Angielski reżim w Palestynie", z której treści wyczytać można o **wprost nieludzkich i wzbudzających wstręt metodach ucisku.** Wszelkie odwoływania się gnębionych Arabów o pomoc sprawiedliwych na ziemi podane są w tej broszurze w sposób całkowicie bezstronny i poparte oryginałami dokumentów oraz szczegółowemi sprawozdaniami komisyj. Ponadto na treść broszury składają się interesujące szczegóły, dotyczące **kradzieży, jakich dopuszczali się żołnierze angielscy w starożytnej dzielnicy Jerozolimy.**

Stwierdzono angielskie pochodzenie bomb zrzuconych na wyspę Roem.

Kopenhaga, 13 stycznia. Donoszą z Kongsmarku na wyspie Roem, że specjalna komisja wydelegowana z Kopenhagi przez władze wojskowe ukończyła już dochodzenia w sprawie pochodzenia bomb, zrzuconych na wyspę Roem. **Komisja ta stwierdziła niezbicie, że bomby te są pochodzenia angielskiego.** Komunikat oficjalny w tej sprawie zostanie opublikowany po powrocie komisji do Kopenhagi i po szczegółowem zbadaniu odłamków bomb, które zawieziono do zbadania wojskowym laboratorjom kopenhaskim.

Danja protestuje przeciwko naruszaniu jej neutralności przez Anglję.

Kopenhaga, 13 stycznia. **Rząd duński zamierza złożyć ostry protest przeciwko naruszeniu jej neutralności, dokonanemu przez zrzucenie bomb na terytorjum wyspy Roen.** Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło, że według dotychczasowego stanu śledztwa w tej sprawie, można uważać za bardzo prawdopodobne, że **bomby, które w dn. 10 stycznia zrzucono na Roem, są pochodzenia angielskiego.** Z tego powodu rząd duński złoży w Londynie specjalne memorandum.

—0—

Grecja i Norwegja tracą swe okręty.

Amsterdam, 13 stycznia. — Dzienniki holenderskie komunikują z Aberdeen o wypadku rozbicia się w ciągu onegdajszej nocy motorowca **„Tonis Chandris"** (3.000 t.). Katastrofa miała miejsce **u skalistych wybrzeży wysp Szetlandzkich.**

Ponadto pisma donoszą, że norweski okręt „Manx" (1.343 t.) wpadł na minę i zatonął. Siedem osób z pośród załogi uratowało się przy pomocy tratwy.

—0—

Strajk pracowników obrony przeciwlotniczej w Anglji.

Amsterdam, 13 stycznia. **W Birmingham wybuchł strajk pracowników obrony przeciwlotniczej, niezadowolonych ze zbyt długiego czasu ich pracy.**

Liczne naloty niemieckich samolotów na Anglję.

Amsterdam, 13 stycznia. — **Niemieckie samoloty dokonały w dniu wczorajszym a rozmaitych porach i w różnej sile nalotu na angielskie i szkockie wybrzeża wschodnie, docierając daleko wgłąb kraju.**

Pierwsza maszyna niemiecka ukazała się, według doniesień ministerstwa lotnictwa **krótko po godz. 10 rano nad New Castle on Tyne.** Później doniesiono o pojawieniu się niemieckich lotników **nad wybrzeżem w pobliżu Firth of Forth i nad odnogą morską Humber.**

Narazie brak jest wiadomości o wynikach tych nalotów, jak również o szczegółach dotyczących angielskiej akcji przeciwlotniczej. Nad rzeką Tyne artylerja przeciwlotnicza otwarła ogień. **„Trzy maszyny, które wzięto za samoloty niemieckie", zostały zaatakowane nad północnem wybrzeżem Szkocji przez angielskie samoloty myśliwskie.**

* * *

Bruksela, 13 stycznia. — **W dniu wczorajszym między godz. 12 i 13 zauważono liczne samoloty niemieckie nad północnozachodnią Francją. Wszędzie zarządzono alarm lotniczy, artylerja przeciwlotnicza poczęła ostrzeliwać samoloty. Francuskie komunikaty nie podają jednak wyników całej tej akcji.**

Eksplozja na morzu

W zetknięciu z miną angielski okręt-cysterna wyleciał w powietrze.

Londyn, 13 stycznia. — **W ub. wtorek u zachodniego wybrzeża Anglji wyleciał w powietrze brytyjski okręt-cysterna „Eloso" (7.267 t.).**

Z pośród 36 asób liczącej załogi utonęło trzech, natomiast 8 osób odniosła ciężkie obrażenia.

Okręt-cysterna płynął **pod konwojem,** będąc od 6 tygodni w podróży z Ameryki Południowej i mając poważny **ładunek nafty.**

Pozostali przy życiu marynarze zostali przejęci przez pewien okręt wojenny, a następnie wysadzeni na ląd w jednym z portów.

W wyniku eksplozji wypłynęła nafta, pokrywając morze.

* * *

Jak z Londynu donosi amsterdamski „Telegraph", miały **niemieckie samoloty zaatakować angielski okręt patrolowy „Keynes" i tak poważnie uszkodziły go, że zmuszony był do wysłania sygnałów S. O. S.** W chwili ostrzeliwania przez samoloty niemieckie znajdował się „Keynes" w odległości ok. 100 km od portu w Hull.

Według informacyj pochodzących z Londynu, w ub. czwartek **wpadł włoski parowiec „Traviata" (5.123 t.), u wschodniego wybrzeża Anglji na minę i zatonął.** Łódź ratunkowa z 30 ludźmi załogi tego statku zatonęła.

Podróż śmierci do strefy arktycznej.

Oslo. 13 stycznia. — Kapitan pewnego parowca norweskiego doniósł, że udało się mu uratować kilku członków załogi norweskiego statku **„Manx"** (1.343 t.), który po zetknięciu się z miną, **poszedł na dno morza.** Ostatkami sił trzymało się 7 osób załogi na lichej tratwie, którą prądy morskie gnały w kierunku północnym.

Jednego dnia zatopiono 15.000 ton.

Oslo, 13 stycznia. „Norges Handels- og Sjoefartstidende" donosi, że **niemieckie samoloty zatopiły jednego tylko dnia — we środę — 15 tysięcy ton u wybrzeży angielskich i szkockich.**

Dzienniki południowe zamieściły wiadomość o **zatopieniu parowca „Man"** pojemności 2.150 ton, który zatonął skutkiem najechania na minę.

Chamberlain contra Chamberlain.

W komentarzu do ostatniej mowy Chamberlaina „Manchester Guardian" przytacza oświadczenie Chamberlaina, iż jest on pewien, że naród angielski gotów jest do poniesienia wielkich ofiar, ale nie jest pewnym czy naród brytyjski wie, o co chodzi. Dodał przytem, że rząd brytyjski sam gani się za ten brak szczegółowej informacji, ale powołał się na to, że rząd ma obecnie, skutkiem wojny, wiele do roboty.

Na podstawie tego oświadczenia „Manchester Guardian" wyciąga słuszny wniosek, że skoro premjer ma tyle do roboty, to powinno się zamianować specjalnego ministra, którego zadaniem będzie komunikowanie całemu krajowi ścisłej prawdy o niebezpieczeństwach i obowiązkach. Anglja znajduje się w stanie wojny z mocarstwem, które rozporządza olbrzymiem doświadczeniem organizacyjnem. Z tego powodu być może, że problemy, które obecnie musi rozwiązywać Wielka Brytanja, są tak poważne, jak to przedstawił Chamberlain. Czy jednak przypadkiem nie wynika z tego, pisze „Manchester Guardian", że w danym wypadku chodzi o problemy, których gabinet tego rodzaju, jak Chamberlaina, wogóle rozwiązać nie potrafi? Dzisiaj Anglja ma gabinet wojenny w którym ani jeden minister nie poświęca się odpowiednio służbie sprawy. Czy aby premjer nie skrytykował w swojem przemówieniu własnych zarządzeń? Premjer wątpi w to, czy naród wie o co chodzi, ale organizacja rządu pozwala na przypuszczenie, że także i rząd jest w identycznej sytuacji.

Morfina... Heroina...

Wzrastające rozmiary handlu narkotykami w Londynie.

Amsterdam, 13 stycznia. — Jak informuje „Daily Telegraph", zwróciło się angielskie ministerstwo zdrowia w formie bardzo ostrej do Scotland Yardu z zapytaniem, **jak się przedstawia sprawa walki z handlarzami narkotyków, bowiem ta klęska zaczyna obecnie przybierać na rozmiarach i coraz częściej notowane są wypadki odurzania się różnego rodzaju truciznami.** — W związku z mocno ograniczonym ruchem okrętów oraz dostosowaną do stosunków wojennych kontrolą, wydaje się rzeczą niemożliwą, aby policji nie było nic wiadomem o przybierającym na sile przywozie i sprzedaży narkotyków, których handlarze winni być unieszkodliwieni.

W tej sprawie Scotland Yard wyjaśnia, że **ostatnio daje się wśród różnych sfer mieszkańców Londynu zauważyć wzrastająca niestety manja używania środków odurzających w rodzaju heroiny, morfiny i kokainy, co pozostaje w związku z rozlicznemi troskami i ogólnem niezadowoleniem, wynikłem z trudności, jakie przyniosła wojna.** Okazało się przytem, że zwiększone zapotrzebowanie narkotyków, których cena wybitnie wzrosła, pokrywają przeważnie marynarze angielscy, którzy je przemycają do kraju, a następnie dostarczają londyńskiej centrali narkotyków. **W ostatnim czasie wydał Scotland Yard bardzo ostre zarządzenia, mające na celu unieszkodliwienie handlarzy narkotyków; specjalnie zaś pilnowane są porty, przez które przypuszczalnie przenikają transporty trucizn.** Te zarządzenia pozostają w związku z obserwacją, która ustaliła, że sprzedaż papierosów opjumowanych znacznie się rozszerzyła i że te można obecnie nabywać nietylko w restauracjach dzielnicy portowej Westlandu, ale i w innych lokalach w sercu Londynu. Cena tych papierosów jest stosunkowo bardzo wysoka i **sprzedawcy żądają po 2 szylingi za sztukę.**

Brak nafty w Wielkiej Brytanji.

Berlin, 13. stycznia. — **Skutkiem zatepienia wielu okrętów, a zwłaszcza licznych okrętów-cystern, w Anglji daje się odczuwać brak nafty.** Dziwne wrażenie wywołuje fakt, że Anglja, która uważa się za „władcę światowych źródeł nafty", musiała przejść do zracjonowania zużycia benzyny. **Od dn. 31. stycznia ma być, według doniesień radja londyńskiego, zracjonowane zużycie benzyny w Wielkiej Brytanji.** Odpowiednie karty, upoważniające do pobierania benzyny, opiewać będą narazie na trzy miesiące.

—0—

Zadłużenie Stanów Zjednoczonych zwiększyło się o 42 miljony dolarów.

Waszyngton, 13 stycznia. — Według ostatniego sprawozdania ministerstwa finansów, od początku roku budżetowego, t. j. od 1 lipca 1939 do 9 stycznia br. wyniosły ogólne wydatki rządu kwotę 5 miljardów, 12 miljonów dolarów, gdy tymczasem dochody ogólne zamykają się sumą 2 miljardy 851 miljonów dolarów.

W tych warunkach, zadłużenie skarbu St. Zjednoczonych wynosi 42.040 miljonów dolarów.

Nacisk przy użyciu wszelkich środków.

Ekspansja Włoch musi być zahamowana.

„Giornale d'Italia" o traktowaniu Włoch przez mocarstwa zachodnie

Rzym, 13 stycznia. — **W całej serji artykułów, zatytułowanych „Włochy i ich dawni sprzymierzeńcy", zwraca się dyrektor „Giornale d'Italia" Virginio Gayda bardzo ostro przeciwko mocarstwom zachodnim.**

Do nacisku politycznego, który próbowano wywierać poprzez Austrję, Serbów i Kroatów przeciwko Włochom, dołączał się nacisk gospodarczy i finansowy. Wspaniałe obietnice zostały szybko zapomniane, skoro tylko przystąpiono do badania problemu włoskiego. Włochy cierpią na brak środków żywności i węgla, podobnie jak i skutkiem rozmaitych danin. Podczas wewnętrznego kryzysu głodowego i socjalnych zaburzeń, jak również podczas kłótni partyj — w Paryżu powinno się było toczyć walkę przeciwko niewdzięcznym i nieprzyjaznym sprzymierzeńcem. **Aż wreszcie powstał ruch faszystowski, jako odpowiedź na niewdzięczność sprzymierzeńców i jako próba rewizji narodowych stosunków.** Faszyzm zapowiedział odrazu konstruktywną misję odzyskania owoców zwycięstwa jak i stworzenia koniecznych sił do obrony włoskiego stanu posiadania oraz do utwierdzenia Włoch w charakterze mocarstwa.

Podczas gdy Francja a zwłaszcza Anglja przystąpiły natychmiast do zdobywania nowych rynków zbytu — **pozostawiono Włochy własnemu losowi i na żądania Włoch odpowiedziano zagrożeniem izolacji politycznej i wojną gospodarczą — t. zn. głodem.** Francja miała przytem swój cel specjalny. Chciała ona przedewszystkiem zapobiec ekspanzji Włoch na morzu Śródziemnem w Europie oraz przygotować podłoże do późniejszej ewentualności konfliktu między Włochami a nowem państwem jugosłowiańskiem. **Francuskie plany zmierzały do przerzucenia na Jugosławję roli rozbitego cesarstwa austrjacko-węgierskiego, czyli do stworzenia stałej groźby, któraby zmusiła Włochy do ścisłego zamknięcia się w ramach problemów adrjatyckich a równocześnie uczyniła z Włoch i Jugosławji nieprzejednanych wrogów.**

„Ubogi krewny".

„Giornale d'Italia" o intryganctwie Anglji i Francji z jesieni 1915 r.

Rzym, 13 stycznia. — **„Giornale d'Italia" zajmuje się w dłuższym wywodzie sprawą prowadzonej w jesieni 1915 r. intryganckiej akcji Anglji i Francji, dotyczącej tajnego układu na temat wspólnych zainteresowań w Turcji azjatyckiej oraz pustych przyrzeczeń pod adresem Włoch.**

Dziennik dowodzi, że wówczas dano Włochom powód do rozczarowań i potraktowano je jako „ubogiego krewnego", odmawiając zarazem prawa do szacunku oraz udziału w zdobyczach na wschodniem wybrzeżu morza Śródziemnego. **Z tą jednak** chwilą zrodził się nowy wielki problem naprawienia zniszczonej równowagi na morzu Śródziemnem, bowiem układ sił i położenie baz morskich marynarki jak również blokada angielsko francuska, której zasięg wykracza daleko poza orbitę życiową, stanowią równocześnie pewnego rodzaju nacisk i zagrożenie życiowych interesów Włoch.

Słoneczna Italja w okowach mrozu.

Rzym, 8 stycznia.

Myliłby się ten, ktoby sądził, że Włochy nie znają wcale mrozów i śniegu. Właśnie obecna fala zimna **ogarnęła całą północną Italję,** sięgając aż do Rzymu, gdzie Colosseum ukryło się pod białym całunem śniegu, jakby pod drogocenną makatą.

Podczas gdy śniegi n. p. **w Lombardji nie są niczem niezwykłem,** to w Rzymie stanowią one **sensację,** pożądaną zwłaszcza dla młodzieży, która na ulicach stacza **formalne bitwy śnieżkami.** Lecz młodzież musi się spieszyć, bo biała pokrywa śnieżna znika błyskawicznie, **ustępując miejsca błotu i wodzie.**

Zima tegoroczna wypłatała zresztą Włochom również **nieprzyjemnego figla** w Wenecji, gdzie **zamarzłe laguny i kanały** uniemożliwiają wszelką komunikację. Nawet **Wezuwjusz paraduje w śnieżnej czapie,** co prawdopodobnie jego samego wprawiło w zdumienie.

Mrozy są bardzo przykre we Włoszech, gdzie mieszkania pozbawione są pieców, a **tylko w nielicznych gmachach istnieje centralne ogrzewanie.** Dlatego też w „słonecznej" Italji można zmarznąć nie gorzej, niż na północy i turysta, zwiedzający ją w zimie łatwo nabawić się może kataru. A jednak starożytni Rzymianie mieli **mieszkania dobrze opalane** i to systemem najbardziej „nowoczesnym" za pomocą rur, przeprowadzonych pod podłogą.

W innych krajach południowej Europy, jak Hiszpanja, Grecja, również **zdarzają się dotkliwe zimna,** co prawda bardzo **krótko trwałe.** Śnieg znika szybko, a po kilku dniach zimniejszych następuje znowu pogoda pełna promiennego słońca.

Teror w Południowej Afryce.

Uwięziono ponad 1000 osób. — Nikt nie może się uchronić przed pachołkami Smutsa.

Amsterdam, 13 stycznia. — **Według doniesień „Times'a" z Johannesburga, anglofilski rząd Smutsa przeprowadza w dalszym ciągu liczne aresztowania i internowania. Wśród ostatnio aresztowanych znajdują się speakerzy radjowi, mówiący narzeczami afrykańskiemi. Wszystkie sfery narodu stojące pod podejrzeniem, że nie sprzyjają sprawie Anglji, są nawet w najodleglejszych okolicach, surowo śledzone przez policję. Ostatnio uwięziono ponad 1.000 osób, wśród których znajduje się wielu nacjonalistów południowo-afrykańskich.**

Aresztowano również profesorów uniwersytetów w Bloemfontein i Stellenbosch, jak również jednego z kierujących inżynierów kolei państwowych. Według doniesień „Daily Telegraph" nacjonaliści są przekonani, iż każdy południowo-afrykańczyk, który jest przeciwnikiem obecnego rządu, nie może uchronić się przed inwektywami policji. Lubiący sensację „Daily Mail" pisze, że uwięzienie mówiących narzeczami afrykańskiemi speakerów radjowych spowodowało surowe śledztwo, skierowane przeciwko dalszym członkom sztabu południowo-afrykańskiego towarzystwa radjowego. Ostatnio rząd otrzymał poważne ostrzeżenie, pochodzące z wiarygodnego źródła, i zdołał zapobiec poważnym awanturom w południowo-zachodniej Afryce, gdzie ludność już przygotowywała sie do zbrojnej akcji.

Do Moskwy wystartował samolot „Lufthansy".

Berlin, 13. stycznia. — **Wczoraj rano opuścił lotnisko w Berlinie samolot komunikacyjny niemieckiej „Lufthansy", podejmując pierwszy lot próbny do Moskwy.**

Po **powrocie z tego lotu podejmą aparaty pasażerskie „Lufthansy" i „Aerofłotu" wspólne, próbne loty, poczem w dniu 21 stycznia br. podejmą one normalną komunikację.**

—0—

Chmurny bilans wojenny.

Bruksela, 13. stycznia. — Oceniając wpływ pierwszych czterech miesięcy wojennych na sytuacje mocarstw zachodnich „Pays Reel" dochodzi do otwartego wniosku, że demokracje pozostają przedewszystkiem **w walce z własnemi iluzjami.** Z uwagi na fałszywe informacje, uważały one za stosowne traktować własne życzenia jako rzeczywistość.

Z teki narciarza.

LAWINA

W przedziale lux-torpedy Kraków—Zakopane siedziało towarzystwo z pozoru różnorakie, złączone jednak wspólnotą „białego szaleństwa" — nartami. Znudzeni bridżem, nieodłącznym towarzyszem wypraw narciarskich, skracali sobie podróż opowiadaniami mniej lub więcej prawdziwych przygód, oczywiście narciarskich. A, że narciarze, podobnie jak myśliwi, odznaczają się niebywałą fantazją, opowieści ich w rosnącym zapale narratorskim stają się niejednokrotnie bardzo tragiczne a równocześnie bardzo... nieprawdopodobne.

Właśnie ktoś skończył opowieść o cudownym ocaleniu się w wypadku z lawiną, gdy naraz zabrał głos, siedzący dotąd w milczeniu i nie należący do jadącego towarzystwa, elegancki pan w wytwornym garniturze narciarskim.

— Pozwolą państwo, że opowiem zdarzenie, wiążące się z poprzedniem opowiadaniem o katastrofie lawinowej — i nie czekając na pozwolenie, ciągnął dalej.

Przed kilku laty bawiłem w pewnej znanej szwajcarskiej miejscowości wysokogórskiej. Miało sie już ku wiośnie, nie mniej jednak wspaniałe warunki narciarskie ściągnęły mnóstwo gości z wszystkich niemal stron świata. W pensjonacie, w którym zamieszkałem, znalazłem się w towarzystwie bajecznie międzynarodowem. Mimo różnic rasowych i językowych, wytworzyła się szybko atmosfera przyjaźni i koleżeństwa tak charakterystyczna dla wszystkich górskich pensjonatów, hoteli i schronisk, wywołana czarem przyrody, niwelującym wszelkie różnice. Podobna atmosfera panowała i w moim pensjonacie.

Jedna tylko para trzymała się na uboczu. Było to małżeństwo nazwiskiem Weith. Budziło ono ogólne zainteresowanie już choćby z tego powodu, że ona piękna, smukła i wysportowana — była prawdziwym okazem nowoczesnej „sportwomen", on natomiast conajmniej dwa razy od niej starszy, mały rumiany grubasek, posiadał poważną łysinę, obramowaną wianuszkiem siwiejących włosów.

Pan Weith na każdym niemal kroku okazywał swej pieknej małżonce wylewność uczucia i, co najciekawsze, ona zdawała się mu odwzajemniać. Jak przysłowiowa para gołąbków, czulili się ustawicznie i zdawali się nikogo poza sobą nie spostrzegać. Byli niemal, że nierozłączni, za wyjątkiem jednej, czy dwóch godzin, które pani Weith spędzała na wycieczkach narciarskich. Jeździła bowiem doskonale w przeciwieństwie do męża, któremu zapewne podeszły wiek nie pozwalał jej towarzyszyć. Na te krótkie wycieczki wychodzili zawsze razem, przyczem pan Weith towarzyszył małżonce do miejsca, do którego mógł on podążać pieszo, potem zostawał, wzrokiem jedynie ścigając jej smukłą sylwetkę, znikającą za śnieżnem zboczem górskiem. Zapalał wówczas cygaro i cierpliwie czekał na jej powrót. Jego radość na widok powracającej małżonki żywo przypominała radość psa witającego swego pana. Było to wielce ucieszne i w swej śmieszności aż wzruszające. Tego rodzaju wycieczki powtarzały się codziennie.

Jednego dnia pani Weith długo nie powracała ze swej codziennej wycieczki. Osamotniony małżonek drżał w przystępie niepokoju. Wreszcie, ze znacznem opóźnieniem powróciła, ale nie sama. Towarzyszył jej młody, rasowy człowiek — okaz urody i tężyzny fizycznej. Okazało się, że miała wypadek — zresztą nic nie znaczący — a pan Bengler był tak uprzejmym, że zaofiarował jej swą pomoc i opiekę. Uradowany małżonek rozpływał się w podziękowaniach i, zażenowanego nieco opiekuna zaprosił na obiad. Odtąd stał się pan Bengler nieodłącznym towarzyszem państwa Weith.

W gronie gości pensjonatowych próbowano snuć na ten temat wiele mówiące przypuszczenia, jednak najbystrzejszy obserwator nie mógł im nic zarzucić. Małżonkowie czulili się nadal, zaś młody Bengler zdawał się nie zwracać na to uwagi.

Pewnego dnia zasiadł Weith do lunchu bez towarzystwa żony i Benglera, wyjaśniając z miejsca witającym go znajomym że poczciwy Bengler zabrał jego żonę na dłuższą wycieczkę narciarską. Bez cienia zazdrości pozwolił jej na tę przyjemność, aby — jak mówił — przynajmniej na ostatek użyła w pełni narciarskich rozkoszy; nazajutrz bowiem mięli już opuścić urocze zimowisko szwajcarskie.

W doskonałym humorze zasiadł do brydża, nie przestając wynosić pod niebiosy zacności p. Benglera i sportowych walorów swej małżonki. Wesoły nastrój spotęgował nadto doskonały humor grającego towarzystwa. Gierki przeplatano żartami i opowiadankami, których i Weith nie szczędził, znając ich niezliczone ilości z lokali klubowych. Ktoś nastawił patefon i kilka par potoczyło się po parkiecie.

Naraz, we drzwiach ukazała się popularna postać przewodnika górskiego i świetnego narciarza Hofera. Tuszując zdenerwowanie i zakłopotanie, malujące się na twarzach obecnych, wyjaśnił on przyczynę swego przybycia. W ręku trzymał narciarski kijek i czerwoną wełnianą rękawiczkę. Patefon nagle umilkł, gwar ucichł i zaciekawione towarzystwo otoczyło przewodnika, prosząc o niewątpliwie ciekawe informacje. Jąkając się i zacinając, oświadczył Hofer, że przed godziną spadła z gór potężna lawina, przyczem olbrzymie masy śniegu zasypały dolinę właśnie na chwilę przed tem, kiedy miał ją przebyć z grupą gości. Tuż po wypadku znalazł w śniegu ten oto kijek i rękawiczkę. Ponieważ opodal miejsca katastrofy widziano ową piękną kobietę wraz z jej towarzyszem, więc nie jest [illegible]kluczone, że padli ofiarą „białego [illegible]a".

[illegible] nastrój ustąpił miejsca przygn[illegible]. Bez chwili namysłu postanowiono z[illegible]nizować wyprawę ratunkową, której przewodnictwo objął wyga narciarski — Hofer. Za nim kroczył p. Weith. Rumiana jego twarz była blada jak papier.

— Jeszcze nic straconego — próbował Hofer osłabić pierwsze wrażenie strasznej wiadomości. Moi towarzysze natychmiast zabrali sie do przeszukiwania śladów, pogotowie górskie zaalarmowane, jest już napewno na miejscu. Nie jest zresztą wykluczone, że pani mogła zgubić swą rękawiczkę.

Weith zdawał sie nie słyszeć słów przewodnika, który tymczasem kilkoma susami oddalił sie od całego towarzystwa, aby prędzej znaleźć się na miejscu wypadku i ewentualnie wywiedzieć się o wynikach akcji poszukiwawczej.

Tymczasem Weith brnął dalej w kopnym śniegu, nie zważając na wyprzedzające go towarzystwo pensjonatowe.

Po uciążliwym marszu całe towarzystwo dobrnęło do celu tej niesamowitej wycieczki. Lawina była rzeczywiście rozmiarów

Biedny Captain!

Przybył, zobaczył i... przypadkiem strzelił.

Amsterdam, 13. stycznia. — *Brytyjski podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa kpt. H. H. Balfour ostrzeliwał własnoręcznie we Francji samoloty niemieckie, ale fatalnie przytem spudłował.*

Sprawozdawca wojenny dziennika „Daily Telegraph“ Piotr Lewles, zamieścił potem w swojem piśmie wyczerpujący opis tego zdarzenia. Pisał, że podczas wizytowania brytyjskich placówek lotniczych we Francji Balfour właśnie położył rękę na zamku działa przeciwlotniczego, gdy nadleciały niemieckie samoloty. Nie zastanawiając się dłu-



żej — podsekretarz stanu wystrzelił. „Po ukazaniu się pierwszej chmurki, oznaczającej wybuch pocisku, — pisze korespondent, — na całym odcinku frontu zapanowało piekielne widowisko“. Wszystko, co tylko żyło, poczęło strzelać do niemieckich dwumotorowych bombowców, ale wszelkie strzały trafiały w próżnię, gdyż samoloty znajdowały się zbyt wysoko, na poziomie 6 tysięcy metrów. Wyżsi oficerowie królewskiej floty powietrznej, którzy usłużnie pomagali Balfourowi w tej strzelaninie, mogli tylko stwierdzić, jak zwierzyna, na którą tak energicznie polowali, — spokojnie uchodzi im z potrzasku“.

„Było to rzadka sposobność do obserwowania rozmaitych objawów zdziwienia i rozczarowania, które malowało się na twarzach tych panów“ — kończy swoje opowiadanie Piotr Dawless.

Biedny Captain Balfour! Można sobie wyobrazić te „objawy rozczarowania“. Jedno jest jednak pewnem, a mianowicie to, że pan podsekretarz stanu będzie miał jeszcze nieraz sposobność do oglądania samolotów niemieckich. Zestrzelić jednak ich tak czy tak nie potrafi!

W noworocznem orędziu do swych zwolenników wyjaśnił dr. Malan, przywódca nacjonalistów południowo-afrykańskich, że premjer Smuts zamierza zamienić Afrykę południową w maszynę wojenną, służącą celom imperjalistyczno-żydowskim.

Ataki wojsk rosyjskich w kierunku Salli i Petsamo.

Walki powietrzne w rejonie Tammissari.

Moskwa, 13 stycznia. — **Jak donosi komunikat sztabu generalnego okręgu leningradzkiego z dnia 11 stycznia, podjęte ponownie działania wojenne w kierunku na Uhtuę i Repolę. W rejonie Petrozawodska zanotowano ożywioną działalność wywiadowczą. Na odcinku Kitelae doszło do starć oddziałów piechoty, a na półwyspie Karelskim działalność ograniczyła się do ognia artylerji i mniejszych potyczek.**

Skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych działalność rosyjskiej floty powietrznej była ograniczona.

Według doniesień **fińskiego komunikatu wojennego** z dnia 11 stycznia, w dniu tym na odcinku frontu na półwyspie Karelskim i na wschodniej granicy, nie zanotowano żadnych szczególnych wydarzeń. W Laponji wojska rosyjskie, po przygotowaniu artyleryjskiem, rozpoczęły natarcie w kierunku Salli i Petsamo, które jednak miało zostać odparte. Ataki rosyjskiej floty powietrznej kierowane były na okolice Tammissari (Ekenes) i Ruotsinpyhtaeae.

Nieprzerwana serja strat morskich u wybrzeży angielskich i szkockich.

Londyn, 13 stycznia. Brytyjski parowiec **„Granta“ (2719 ton) najechał wczoraj rano u wschodnich wybrzeży Anglji na minę i zatonął.** Załoga została uratowana przez jadący w pobliżu statek.

Bordeaux, 13 stycznia. Według wczorajszych doniesień **żaglowiec portugalski „Infanta“ pojemności 4.000 ton zderzył się na wysokości Finsterre z francuskim transportowcem „Congo“.** Załoga okrętu portugalskiego wsiadła do łodzi ratunkowej i udało się jej, po długiem zmaganiu się ze wzburzonem morzem dotrzeć w pobliże francuskiego okrętu, który przyjął ją na swój pokład. Rozbitkowie zostali wysadzeni na ląd w Bordeaux.

Berlin, 13 stycznia. Komunikaty angielskie donoszą, że **brytyjski parowiec „Lennard Pearce“ pojemności 1500 ton, zatonął „skutkiem zderzenia“.** Strat w ludziach nie zanotowano.

O śmierci.

Kraków, w styczniu.

Śmierć! Młodzi i zdrowi częściej o niej myślą niż starzy. W przypływie energji i sił wyzywają ją, biorą się za bary z niebezpieczeństwami, za któremi kryje sie bezpłciowy, szyderczo uśmiechnięty szkielet kosiarza. W chwilach depresji często, często nawiedzającej młode i niedoświadczone dusze w zetknięciu z twardą prozą życia, kumają sie z nią blisko. Uważają śmierć za ucieczkę przed rozczarowaniami. Statystyka stwierdza, że największy procent samobójców przypada na ludzi w wieku od lat 18-tu do 28-miu.

Starsi z natury rzeczy, bliżsi śmierci, otrzaskani już z zawodami i niespodzianemi ciosami losu unikają myśli o niej, a w rzadkich momentach rozmyślań boją się ciężkiej walki, jakiej się spodziewają w chwili przełomu. Wzdrygają się przed nieznanem, w które nieuchronnie każdy musi wstąpić. Przepewną zagładą czegoś, co już mają bez pewności, co później uzyskają.

Jakaż jest śmierć naprawdę? Czy jest walką pełną bólu i męki, czy też spokojnem zaśnięciem bez obudzenia się? Doświadczenie lekarzy, którzy w zaciągu długoletniej praktyki niejednokrotnie zetknęli się ze śmiercią stwierdzają zgodnie, że w przeważającej liczbie wypadków ludzie umierający nie zdają sobie sprawy z tego, że już rozstają się nazawsze z osobami i zagadnieniami, wśród których żyją, przyczem nieświadomość ta jest zupełnie niezależna od wykształcenia fachowego. Znanym jest wypadek lekarza patologicznego instytutu, który w ciągu długiej praktyki dokonał wielu setek sekcyj suchotników i wogóle uchodził za doskonałego znawcę i specjalistę chorób płucnych. Gdy sam zapadł na galopujące suchoty bez nadziei wyleczenia, nietylko, że nie rozpoznał choroby, określając ją jako uporczywy bronchit, ale wręcz fałszywie ją leczył, wyjechał do Reichenhallu, gdzie w krótkim czasie umarł. W innym znowu wypadku profesor medycyny wewnętrznej zachorował na nieuleczalnego raka kiszek. Wbrew oczywistym objawom guzów rakowych na kiszkach, które w każdym innym wypadku kazałyby mu momentalnie rozpoznać raka, profesor „zapominał“ o elementarnych prawidłach djagnostyki i uznał się chorym na nieżyt jelit. — W obu zatem wypadkach, mimo specjalnego wykształcenia, znajomości choroby i typowych jej objawów, obaj w jakiś niewyjaśniony sposób zostali uchronieni przed spojrzeniem śmierci prosto w oczy.

Również w czasie wielkiej wojny obserwowano, że ludzie ciężko ranni beznadziejnie poszarpani, **do ostatniego tchnienia nie zdawali sobie sprawy ze swojego stanu,** odmawiali ostatniej pociechy religijnej, powtarzając, że jest przecież tylko kwestją krótkiego czasu ich zupełny powrót do zdrowia.

Widocznie we wszystkich tych wypadkach **zaczyna działać samoobronnie aparat psychiczny,** niedopuszczając obrazu faktycznego stanu rzeczy do świadomości chorych i ranionych. Widocznie podświadomy **instynkt samozachowawczy i strach przed zagładą,** niezależnie od woli i rozumu zagradza **drogę smutnej prawdzie.**

Zaobserwowano, że w śmiertelnych wypadkach chorób działa w tym kierunku nietylko psychika chorego, ale również i ciało niezależnie od walki z chorobą pomaga walnie psychice.

Zresztą psychika umierającego jest ściśle związana z jego stanem fizycznym. Jak zauważono w wielu wypadkach, w śmiertelnym pasie choroby następuje zatrucie organizmu, które **wywołuje uczucie spokoju a nawet szczęścia.** Wiele chorób powoduje utratę przytomności, pozwalając choremu przebyć cierpienia wśród oszałamiających wizyj wzrokowych i słuchowych.

Przy śmierci, z powodu upływu krwi odczuwa umierający zmęczenie tak intensywne, że znieczula ich ono zupełnie na ból. Przy chorobach tyfoidalnych myśli chorego **zatracają zdolność logicznego kojarzenia faktów i przeżyć,** a urojony świat zwidów i gorączkowych majaczeń odbiera im świadomość beznadziejnego stanu i bliskości śmierci. Znanem jest również z opowiadań uratowanych w ostatniej chwili, że przy śmierci wskutek uduszenia z rozmaitych przyczyn, czy to topienia się, wieszania itp., umierający mają po krótkim uczuciu duszności i bólu **wizje z ubiegłego życia,** które wkońcu zlewają się **w szary obraz bez konturów i jednostajny szum w uszach,** aż do zupełnej utraty przytomności.

Również śmierć „naturalna“ na skutek uwiądu starczego nie przedstawia się jako ciężka walka, pełna mąk fizycznych i psychicznych, ale jest **logicznem następstwem,** aktem końcowym powolnego umierania organizmu, a dla umierającego jest wyzwoleniem z ciągłego stanu osłabienia, drzemki i snu — jest **snem bez kresu.** I tacy jednak nie zdają sobie jasno sprawy ze swojego stanu. Klasycznym przykładem jest **Goethe,** jeden z największych myślicieli świata. — Dnia 22 marca 1832 r. siedząc w głębokim fotelu, jako ostatnie zrozumiałe zdanie powiedział: „Otwórzcie także drugie okno. Niech wejdzie więcej światła“.

Medycyna tłumaczy taki przebieg rzeczy tem, że we wszystkich wypadkach przeciągających się śmiertelnych chorób, organizm nie odżywia się należycie, w szczególności coraz więcej ubywa z krwi tlenu, natomiast następuje przeładowanie kwasem węglowym, a w konsekwencji stan ten wpływa hamująco na działalność mózgu i zdolność odczuwania bólu. Zatem umierający organizm samoczynnie **stara się o narkozę,** a śmierć **staje się nieświadomem, bezbolesnem przejściem w nieznane.**

Nawet śmierć wskutek nagłego przypadku, albo postrzału śmiertelnego jest wbrew temu, co myślą powszechnie, bezbolesna. — Dowodzi tego proste obliczenie. Przy **postrzale w głowę,** w centra nerwowe, następuje **momentalnie „wyłączenie“ świadomości** z szybkością większą, niż szybkość bólu, z powodu gwałtownego uszkodzenia mięśni i naczyń krwionośnych. **Szybkość bólu** wynosi mianowicie podobnie, jak wszystkich impulsów nerwowych tylko 30 metrów na sekundę, podczas, gdy **szybkaść pocisku nowoczesnych karabinów** jest przeszło 10 razy większa.

Tak wygląda **ostatni akt życia** w oświetleniu medycyny. Z reguły, jak widzimy bez specjalnych wysiłków ze strony dbającego o swój spokój człowieka, wybrała natura **drogę Euxthanasji,** to jest spokojnego, bezbolesneg orozstania się z tym światem. — Są wyjątki, zdarzały się wypadki **straszliwego zmagania** z przemożnym zapaśnikiem, znane też są dzieje śmierci świętych męczenników świata chrześcijańskiego i wielkich filozofów starożytności, którzy z pełnią świadomości i bez oporu uczestniczyli w wielkiem ostatniem misterjum ludzkiem, często ze słowami szczęścia i uśmiechem.

Są wyjatki, które jednakże tylko potwierdzają regułę, uspokajającą szeroki ogół zwyczajnych śmiertelników... Podobnie, jak w cudowny niewytłumaczalny dla nas, mimo dużych postępów nauki sposób i bez udziału świadomej ludzkiej woli człowieka pojawia się święty płomień życia, duszy, podobnie niezależnie od woli jednostki posłuszny nakazom wyższej woli, płomień ten ulatuje.

---

olbrzymich. Ogromne masy śniegu zalegały zarówno zbocza górskie, jak i samo dno doliny. Sam widok sprawił na mnie wstrząsające wrażenie, aczkolwiek nie po raz pierwszy byłem świadkiem takiego nieszczęścia. Byłoby doprawdy cudem, gdyby jeszcze żyli. Właściwie nie było nadziei ratunku.

Tymczasem drużyna ratownicza pracowała z zapałem. Była jednak rzeczą jasną całkowita beznadziejność ich wysiłków. Jednak w pracy swej nie ustawali, przewalając masy zbitego śniegu.

Wreszcie przybył Weith, zziajany, ledwo dyszący ze zmęczenia. Bez chwili odpoczynku chwycił on za łopatę i z zapałem młodzieńca, graniczącym z jakąś głuchą pasją rozkopywał warstwy śniegu. Pracowaliśmy w milczeniu, zmieniając się co parę chwil, gdyż praca była ciężka i narażała nas na możliwość dalszych obsunięć mas śniegowych. Tylko Weith pracował bez wytchnienia. Wreszcie i jego zmógł niesamowity wysiłek, do którego nie był przyzwyczajony. Osunął się na stos odzieży, odrzuconej przez pracujących członków kolumny ratunkowej. Bezsilnym wzrokiem spoglądał on ku górom, skrzącym się gamą tysiąca świateł w różowej łunie zachodzącego słońca.

W dolinie zapadł mrok. Zaprzestaliśmy pracy, zdając się na zahartowane dłonie ratowników. Ja oraz kilku z pośród znajomych, doszliśmy do przekonania, że wszelki dalszy wysiłek byłby i tak bezcelowy, gdy się wzięło pod uwagę, że lawina spadła pięć godzin temu. Poszukiwania w miejscu, gdzie znaleziono kijek i rękawiczkę, nie dały żadnego wyniku. Dalsze poszukiwania na oślep, byłyby pracą naprawdę syzyfową.

Prawdę mówiąc, upadaliśmy wszyscy ze zmęczenia. Weitha zaniesiono do pensjonatu — był prawie nieprzytomny.

Nazajutrz rano rozpoczęto planowe przekopywanie lawiny. Pracowano do zmroku, lecz nie natrafiono na najmniejszy ślad. Przy łóżku Weith'a, który leżał całkowicie złamany i wyczerpany, czuwał lekarz, nie dopuszczając doń znajomych, którzy raz po raz wypytywali o stan jego zdrowia. Trawiła go wysoka temperatura. Poważnie zaczęto się obawiać o jego życie. Lekarz starał się wszystkich uspokajać, twierdząc, że za kilka dni jego pacjent będzie mógł opuścić pokój.

Trzeci dzień poszukiwań nie przyniósł nic nowego. Biały grób niechętnie oddaje swą zdobycz — opowiadali miejscowi górale.

Tymczasem wiele osób przygnębionych wypadkiem, opuściło nasz pensjonat, w którym zaczęły panować pustka i nuda. Postanowiłem i ja wyjechać. Na odjezdnem, żegnany z żalem przez uprzejmych gospodarzy, odwiedziłem nieszczęsnego Weith'a. Na tle bieli łóżka, widok jego wstrząsnął mną do głębi. Z wesołego, stale uśmiechniętego grubaska, pozostała ruina. Pogrążony w całkowitej apatji ożywiał się nieco, gdy mu komunikowano o postępie prac na miejscu katastrofy, poczem znown popadał w otępienie. Trudno było czemkolwiek go pocieszyć, a jeszcze trudniej czynić nadzieję na szczęśliwe ocalenie ukochanej małżonki.

Wyjechałem pod przykrem wrażeniem, a widok całkowicie złamanego Weith'a i jego zmienionego oblicza nie przestawały mnie prześladować. Pragnąc otrząsnąć się z przygnębienia, zatrzymałem się w Davos. Zamieszkałem w najbardziej ruchliwym hotelu, dostarczającym gościom najrozmaitszych rozrywek.

W pierwszym dniu pobytu, schodząc na obiad, spotkałem w hallu jakąś parkę, czule do siebie przytuloną.

Osłupiałem pod wpływem pierwszego wrażenia; byli to bowiem pani Weith i poczciwy p. Bengler. Śpieszyli się bardzo. On podszedł do mnie i witając się wielce zmieszany, prosił mnie usilnie o dyskrecję. Poczciwiec miał do mnie pełne zaufanie. Pokrótce wyjaśnił mi wszystko. Od dawna już mieli zamiar uwolnić się od „starego balonika“, jak złośliwie określał Bengler męża swej bogdanki. Wycieczka była jedynie pretekstem, aby się tylko nie domyślił, że powzięli zamiar ucieczki. Wszystko więc uplanowali, by następnie najbliższym pociągiem zniknąć i udać się w bezpieczne miejsce. Tu je znaleźli.

— A rękawiczka i kijek — zapytałem, wielce zainteresowany tym niecodziennym, iście filmowym amerykańskim romansem.

— A, to był już pomysł najdroższej Mary — oświadczył z wyrazem dumy i pewności siebie, przyczem ona potwierdziła to niezwykle filuternym uśmieszkiem, jaki równocześnie wykwitł na jej rumianym i opalonym od wiatru i słońca obliczu.

— Szczęśliwym zbiegiem okoliczności znaleźliśmy się w niewielkiej odległości od miejsca spadku lawiny, co Mary nasunęło zbawienną myśl, aby zabawić się w „żywych nieboszczyków“ i w ten pomysłowy sposób oddalić pościg zazdrosnego męża, przynajmniej o kilka dni. On porzucił swój kijek, ona rękawiczkę i niepostrzeżenie udali się do pobliskiej wioski, skąd do najbliższej stacji kolejowej, a następnie tutaj.

Ludzie są łatwowierni. Uwierzyli w ich śmierć. Zwłaszcza w tych warunkach nie trudno o zbiorową sugestję. Zginąć pod ciężarem lawiny — na to byli za ostrożni. Zamieszkali pod zmyslonem nazwiskiem, a mnie usilnie prosili o bezwzględną dyskrecję.

Pożegnałem oboje bez słowa wyrzutu, czy przestrogi: Ludzie dorośli wiedzą, co czynią. Zresztą, mogli być pewni mojej dyskrecji. Dla biednego Weith'a lepiej było, że „zginęli“, niż, że żyli. Biedny „stary balonik“...

W ciągu dalszego mego pobytu unikaliśmy się wzajemnie. Oni chętnie znikali na cały dzień i dopiero pod wieczór powracali z narciarskich eskapad. Nic w tem dziwnego, bowiem pogoda dopisywała w całej pełni, a warunki śnieżne były znakomite.

Aż, oto czwartego dnia rozeszła się w hotelu wieść, że owa dorodna para znalazła śmierć, przysypana ciężarem lawiny. Opowiadano, że przecinali niezbyt stromy stok i na chwilę się zatrzymali, by rozejrzeć się w terenie. Nagle, podcięta deska śnieżna obsunęła się, zasypując ich, stosunkowo niezbyt wielką warstwą śniegu. Działo się to na oczach wielu ludzi; nikt jednak nie pośpieszył im z pomocą, bowiem sądzono, że sami dadzą sobie radę. Tymczasem już nie podnieśli się z miejsca. Późniejsza pomoc okazała się spóźnioną. Niestety wydobyto już tylko zimne zwłoki...

Skończywszy swą opowieść, narciarz zapalił papierosa i wypuściwszy kłęb dymu, rozejrzał się po obecnych.

— Zadrwili sobie z lawiny i zemściła się na nich — szepnął ktoś.

— Niesamowita historja — oświadczył inny.

Uśmiechnąwszy się pod wąsem, nieznajomy narciarz ciągnął dalej: I byłaby jeszcze bardziej niesamowita, gdyby nie to, że była zmyślona... Ja też jestem starym narciarzem i nie jedną już przygodę przeżywałem, ale do lawin miałem zawsze wybitnego pecha — na szczęście zresztą.

Nasza lux-torpeda z hukiem wpadła na rozjazdy przedstacyjne i niebawem znalazła się u celu podróży. Z okien widać było wyraźnie zarysowujące się kontury Giewontu...

K.

—0—

Wpływy ekonomiczne żydów w Polsce ostatniego XX-lecia.

Kwestja żydowska w świetle ogólnoświatowem.

XI.

Kraków, 13 stycznia.

Tak, jak dawniej, szczególnie w XVIII wieku, żydzi potrafili w Polsce swój stan posiadania rozwijać i utrzymywać na gruncie liberalnego ustroju i wrodzonej tolerancji polskiej — tak samo i w ostatnim dwudziestoleciu żydzi potrafili, na zasadzie wręcz anormalnych stosunków przez siebie wytworzonych, wkraść się w każdą dziedzinę życia polskiego i powiększyć swój stan posiadania w niebywały sposób, drogą różnychh środków politycznych.

Można sobie więc wyobrazić, jakie okropne metody zapanowały w tym okresie w Polsce, kiedy świętokradztwo pozornego przyjmowania chrześcijaństwa stawało się jednym z tych środków politycznych.

U żydów miarą wszelkich wartości jest dochodowość bez względu na ich walory twórcze i organiczne, miarą zaś tych dochodowości jest pieniądz, oparty tylko o złoto. Złoto bowiem jako wartość ruchoma o walorze międzynarodowym można łatwo przewieźć i użyć w jakieikolwiek części globu ziemskiego dla powiększenia ilości tego złota.

Niestety prawie cały świat hołduje złotu w takiej jego formie destrukcyjnej, na jaką gożydzi usankcjonowali.

Takim punktem zbornym globu ziemskiego, w którym można było na ludzkiej pracy przez wyzysk robić złoto, a potem je wywozić, była Rzeczpospolita — (pejsata). — Bo też Polska ostatniego dwudziestolecia stała się źródłem dochodowości przeważającej części żydostwa z całego świata, do której można było przyjechać biednym żydem, a odjechać bogatym żydem.

Polska stała się w tym okresie widowiskiem wylęgarni pędzonego żydostwa z całego świata. — Polska stała się przystanią rozprószonego po świecie żydostwa a zarazem jego eksporterem.

Ale Polska stała się jednocześnie krajem, w którym Polak pracujący pożytecznie, organicznie, przestawał być wolnym człowiekiem własnego narodu, pozostając wręcz bezwolnym narzędziem mafji wszelkiego rodzaju. — Natomiast owoce pracy społeczeństwa polskiego przestawały być jego udziałem, bezpowrotnie przepadając w rękach żydowskich wyzyskiwaczy, systemem złota i obcych dewiz wywożone za granicę. — Słowem praca polskiego społeczeństwa nie przynosiła mu żadnych korzyści — lecz tylko zubożenie i coraz lichsza wegetację — cała praca szła na marne

Przykładowo trudno wyliczyć metody żydów w systemie okradania Polski, ponieważ żyd w Polsce stale się głowił nad coraz to nowymi kombinacjami zbrodniczych pomysłów. — W każdym razie deflacja pieniądza była jednym z podstawowych filarów kombinacji, na których żydzi budowali swe lukratywne perspektywy, powiększali swe kapitały, pauperyzując przytem człowieka z narodu.

Wprawdzie życie codzienne wydawało się łatwe i tanie dla pewnej części ludzi to mimo tego całe społeczeństwo ubożało Majątki aryjczyków i ich praca spadały w cenie — a zato żydzi coraz więcej tych cennych pieniędzy posiedli. To też majątki aryjczyków przez to niszczały, a żydom wartość i ilość gotówki rosła.

Jeżeli się przytem uwzględni łatwość kredytu, który w każdej chwili żydzi mogli osiągnąć i trudność w otrzymaniu tegoż u aryjczyków — to zrozumieć będzie łatwo tragedję zubożenia Polski. **Żydzi potrafili przy pomocy rządu wyłudzić nawet pieniądze społeczne na wyłączny użytek dla żydowskich kas bezprocentowych w ilości kilkudziesięciu miljonów ze stratą społeczeństwa polskiego, które takich kas, finansowanych przez rząd, nie posiadało.**

W tych warunkach przedewszystkiem więc padł ofiarą żydów — rolnik. Rolnik produkował bowiem produkty rolne bez lepszej nadziei opłacalności tej produkcji pracował ze stratą, nie poparty nigdy ekonomicznie przez administrację państwową, która przeciwnie, nakładała na niego coraz to większe ciężary, nie dając mu nawet subwencji na podniesienie wydajności roli, chociażby przez kredyt na sztuczne nawozy w kraju wytwarzane. **Rolnik w Polsce stawał się przez to obiektem wyzysku żydowskich spekulantów zbożowych od których został już zupełnie uzależniony, bo brak interwencji rządu pozostawił go samego bez pomocy na pastwę tychże** A pierwszy lepszy żyd z gotówką kilku tysięcy potrafił ją przeważnie trzykrotnie powiększać w czasie żniw, kupując od chłopa tanio zboże; czynił się nawet dobroczyńca, kiedy egzekutor ściągał systemem fiskalnym bezwzględnie nadmierne podatki. Żyd taki ratował wprawdzie rolnika przed wyegzekwowaniem czasem ostatniej sztuki bydła, w rzeczywistości był jednak wyzyskiwaczem. Chałupnik wiejski, jako drobny wyrobnik, pracował również zupełnie uzależniony od wyzysku żydowskiego.

Trudności w sprzedaży produktów rolnych były kapitalnym skutkiem deflacji pieniądza, a więc i skurczenia wszechstronnej konsumcji szerokich warstw społeczeństwa, — co za sobą pociągnęło kurczenie się produkcji przemysłowej i zastój — co znów powiększało ogólne bezrobocie i tanią podaż na produkty; natomiast zanikający przemysł nie mógł więcej wchłaniać małorolnych lub bezrolnych. I tak majątek narodowy zamiast się powiększać, stale się zmniejszał, powodując zubożenie w wartości, potrzebne dla bytu i rozwoju państwa narodowego.

W prawdzie rząd polski starał się interweniować dla celów eksportowych, ale eksport produktów rolnych przynosił tylko straty ogółowi, skoro ogołocone ono już zostało z obiegowego, bezprocentowego pieniądza, w przeciwieństwie do żydów, którzy weszli w jego całkowite posiadanie i potrafili tym samym bezapelacyjnie dyktować warunki tego eksportu tanią ceną zboża i wygórowanymi premjami od rządu.

Handel certyfikatami wywozowymi był tylko jednym przykładem wielu innych oszukańczych kombinacyj żydowskich — Albo na przykład pretekst konieczności wykonywania ubojn rytualnego oddawał cały przemysł rzeźniczy żydom, przynoszący im rocznie 80 miljonów czystego zysku, a równocześnie monopolizował w ich rękach handel bydłem także na rynku wewnętrznym.

Żydzi potrafili uzależnić od siebie nie tylko eksport, ale i import. I tak gdy wysyłany towar za granicę nie kosztował ich nawet tej ceny, jaka pobierali w premiach od rządu — to znów odwrotnie wystarali się w rządzie o zakaz przywozu tych towarów z zagranicy, które sami wyrabiali w postaci różnych tandet.

Omijanie podatków przemysłowych stało się zasadą żydów w Polsce. — Z tych wysnutych przez siebie sieci bezprawia wyciągali żydzi konsekwentnie planowane zyski, ściągając z zagranicy kapitały dla inwestowania różnych fabryk. Każdy taki żydowski fabrykant, wyzyskując ulgi ustawy budowlanej, poprostu budował domy czynszowe aż do wyczerpania wysokości podatków progresywnych, dochodowych. — Budując więc za darmo domy, sprzedawał je innym żydom i pieniądze wywoził za granicę, a fabryka amortyzowała się nieraz już w ciągu 2—3 lat. — W ten sposób ograbiali żydzi skarb tylko w tym jednym zakresie działania, rocznie na przesło 300 miljonów. Tak oto 99% domów czynszowych zostało wybudowanych za podatek — stąd też czynsze lokatorów płynęły na wyłączną kieszeń żydowskich właścicieli.

Jeżeli do tego wszystkiego dołączymy niesłychaną propagandę do skrajnego oszczędzania, skutkiem czego zcentralizowano w Pocztowej Kasie Oszczędności kapitały na półtora miljarda — to Skarb Państwa został zupełnie odgrodzony nie tylko od podatków progresywnych, ale i obrotowych. — Niedobór bowiem spożycia wszelkich produktów przemysłowych skutkiem oszczędności, zamknął drogę dla ożywienia życia gospodarczo-twórczego, zamknął przez to furtkę dla dopływu gotówki na sprawy ogólne, a rząd widział się zmuszonym zapożyczać gotówkę w P. K. O. dla pokrycia własnych wydatków. Oczywiście, **na czele PKO stał prezes żyd, i pożyczał rządowi pieniądze** w jednej trzeciej uskładanej gotówki **za cenę** zamrożenia lub **odpożyczania dalszych części** nagromadzonych **kapitałów wyłącznie żydowskim bankom** prywatnym, które upłynniały je tylko na potrzeby warstw żydowskich.

W ten oto sposób człowiek z narodu przez pracę i oszczędność, zamiast się wzbogacać, popadał tylko w niewolę pieniądza, uzależniając się całkowicie od agentów żydowskich w każdym zakresie.

Nie dość na tym, **rząd polski ograbiany przez żydów, prowadził politykę monopolistyczno-kartelową,** przy pomocy której poszukiwał obcych dewiz dla zaspokojenia importu i sprzedawał towary pierwszej potrzeby z pokrzywdzeniem miejscowego społeczeństwa, jak cukier, zboża, nabiał i t. d. jak też i produkty ciężkiego przemysłu i tekstylia po cenach znaczne niższych od kosztów produkcji — **co oczywiście doprowadziło do gospodarki substancyjnej.**

Krótkowzroczność takiej polityki pieniężnej trustowo-kartelowej, przy pomocy której zrzucało się cały ciężar niedoboru takiej gospodarki na barki miejscowego konsumenta, odbiło się fatalnie na normalnym rozwoju Państwa i jego Narodu.

Zato 5-miljonowa masa żydostwa w Polsce tworzyła istne Eldorado, i kiedy naród oszczędzał, przypuszczając, że pieniądze jego idą na potrzeby rozrostu gospodarki krajowej — to grubo się mylił — bo pieniądze jego używano dla żydów. — Pieniądze te obarczone szaloną lichwą i spekulacją, zostały użyte dla tym łatwiejszego wyzysku szarego człowieka.

A przecież praca tylko w połączeniu z zarobkiem i konsumcja daje pożądany dobrobyt. — Pieniądz zatem powinien być narodowym, nie zaś pozostawać w rękach gabinetowychh bandytów, celem których jest intensywna myśl sposobów jego kapitalizowania — **Wobec czego nic się w Polsce nie robiło,** stwarzano tylko pozory inwestycyj, **a ludność pozostawała bez pracy** — spożycie wewnętrzne i eksport zmniejszyły się. **Zato żydostwo wypasło się aż do obrzydzenia — żydostwo rosło bez granic na lichwie, na krzywdzie narodu.**

W. Grzymała.

Żydowska żądza zarobku.

Przestarzałe uzbrojenie dostarczone Francji

Dziennik włoski oświetla kulisy urzędowania Hoare Belisha.

Rzym, 13 stycznia. — **Pod soczyście brzmiącym tytułem „Sensacyjne szczegóły, dotyczące utrącenia Hoare Belisha“, przynosi „Tevere“ w korespondencji swego sprawozdawcy londyńskiego, w której ten w sposób niezwykle krytyczny oświetla stosunki, panujące w brytyjskiem ministerstwie wojny w okresie urzędowania Hoare Belisha. Przy tej okazji wyciąga on na światło dzienne typowo żydowską żyłkę geszefciarską byłego ministra oraz podkreśla, że z racji odbywanych często konferencyj angielskiej i francuskiej rady wojennej nie zawsze panowała tam jednomyślność poglądów i harmonijna zgoda, jakby na te wskazywały urzędowe komunikaty w tej sprawie.**

Korespondent dziennika włoskiego dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że w czasie swej ostatniej podróży do Francji był **Chamberlain zmuszony do wysłuchania bardzo niemiłych i cierpkich uwag swych sprzymierzeńców skierowanych pod adresem żydowskiego ministra wojny i jego przekupnego urzędu.**

Jak, w związku z tą sprawą, wspomniany korespondent podkreśla, zmuszony był Chamberlain bezpośrednio po swym powrocie do kraju, wszcząć energiczne dochodzenia, które wykazały — i to jest właśnie najciemniejszy punkt tej afery — że **w porozumieniu z pewnym żydowskim kapitalistą z City oraz kilku żydowskimi dostawcami wojskowymi dostarczył Belisha Francji większej ilości przestarzałego materjału zbrojeniowego, za które to uzbrojenie było francuskie ministerstwo wojny zmuszone zapłacić cenę, jak za materjał zupełnie nowy.**

„Tevere“ kończy swoją serję artykułów zamieszczeniem dziewięciu długich list żydowskich wybitnych osobistości francuskiego świata oficjalnego. Tym razem chodzi o wpływowych przedstawicieli elektrowni, gazowni i wodociągów. W całości serja ta, jak podkreśla redakcja pisma, wykazała, **jak głęboko sięgają wpływy żydowskie we Francji i w jak dalekiej mierze rozciąga się kontrola międzynarodowego żydostwa na wewnętrzne sprawy Francji.**

Japonja odrzuciła nieuzasadniony protest Francji.

Tokjo, 13 stycznia. **Minister spraw zagranicznych Japonji podczas konferencji z ambasadorem Francji, Arsen'em odrzucił protest Francji, wystosowany przez rząd francuski za pośrednictwem ambasadora Arsene w dn. 5 stycznia przeciwko bombardowaniu kolei Haiphong-Yuennan przez lotników japońskich.**

Nomura oświadczył, że **akcja ta była usprawiedliwiona** przez fakt dostarczania materjału wojennego Czung-Kinga drogą przez francuskie kolonje w Indochinach. Równocześnie Nomura wręczył ambasadorowi Arsene **protest rządu japońskiego w tej sprawie, który stanowi odpowiedź na protest rządu francuskiego.**

Tylko za zezwoleniem władz można zakładać nowe przedsiębiorstwa.

Kraków, 13 stycznia. — **Według rozporządzenia władz, zakładanie nowych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych oraz rękodzielniczych mogło mieć miejsce od dn. 4 października 1939 tylko za zezwoleniem władz.**

W związku z panującemi wątpliwościami, Krakowska Kongregacja Kupiecka wyjaśnia co następuje:

Na zasadzie § 1 **„Rozporządzenia o nabywaniu nieruchomości, przemysłowych przedsiębiorstw i praw udziałowych na okupowanych, polskich obszarach z dnia 29 września 1939 r.“, ogłoszonego w Dzienniku Rozp. dla obszarów okupowanych Nr. 7,** z dnia 4. X. 1939 r. a obowiązującego od dnia ogłoszenia t. j. od 4-go października 1939, założenie po tym dniu nowego lub też przejęcie lub przeniesienie — istniejącego — przedsiębiorstwa handlowego, przemysłowego lub rzemieślniczego, **wymaga uprzedniego zezwolenia władz.**

Zezwolenia powyższe wydaje w chwili obecnej **Wydział Gospodarczy Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie, Gmach Akademii Górniczej (Aleja Mickiewicza Nr. 30) po zasięgnięciu opinji Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, odnośnie do uzdolnienia kandydata do prowadzenia danego przedsiębiorstwa.**

Na skutek powyższego zarządzenia Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego od miesiąca stycznia 1940 r. nie wydaje — przy otwieraniu nowych przedsiębiorstw handlowych — potwierdzenia zgłoszenia (przemysłów wolnych) o rozpoczęciu prowadzenia nowego przedsiębiorstwa handlowego bez uprzedniego przedłożenia zezwolenia władz na otwarcie nowego zakładu.

Wszyscy zatem przedsiębiorcy, którzy otworzyli swoje zakłady po dniu 4-go października 1939 obowiązani są uzyskać zezwolenie władz na prowadzenie swych zakładów.

Otwarcie i prowadzenie przedsiębiorstw bez zezwolenia władz, stanowi w myśl § 3 powyż. Rozporządzenia wykroczenie, karane więzieniem lub grzywną względnie jedną z tych kar.

Szef służby zdrowia dr Conti w Krakowie.

W dniu wczorajszym przybył do Krakowa specjalnym samolotem, naczelnik Urzędu Zdrowia Rzeszy, sekretarz stanu **dr. Conti,** główny szef służby NSDAP, który tegoż dnia odjechał do Przemyśla.

Na lotnisku w Krakowie powitał go **dr. Waldbaum,** kierownik okręgowego urzędu zdrowia i ludowej opieki lekarskiej w Urzędzie Generalnego Gubernatora, poczem dr. Conti złożył wizyty zastępcy Gen. Gubernatora **min. dr. Sayss Inquartowi** i wyższemu dowódcy SS i policji **Krügerowi.**

Ze świata sportu.

Mecz tenisowy, rozegrany w Medjolanie na krytej hali między reprezentacjami Włoch i Węgier zakończył się **zwycięstwem Włoch** w stosunku 4:2.

Mecz bokserski Niemcy — Protektorat Czech i Moraw, rozegrany w Bernie, zakończył się wysokiem zwycięstwem bokserów Niemiec w stosunku 12:4.

Mecz hokejowy Niemcy — Protektorat Czech i Moraw, rozegrany w Pradze w ub. piątek, zakończył się **zwycięstwem Czechów** w stosunku 5:1 (2:1, 1:0, 2:0). Drużyna czeska składała się przeważnie z graczy L. T. C. Praha. Najlepszym graczem był znany Malecek. Gracz niemiecki Jaenecke został kontuzjonowany już w 4 min. gry i nie mógł już grać do końca.

Przywódcą sportu bokserskiego we Włoszech został Bruno Musselini. Jak wiadomo, jest on doskonałym lotnikiem i posiada stopień kapitana marynarki powietrznej. Boksem interesuje się on oddawna, organizując wiele międzynarodowych spotkań. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem wybudowano w Rzymie nową halę bokserską.

Międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze Niemcy—Danja zakończyło się zwycięstwem Niemców w rekordowym stosunku 7:0.

Anegdoty historyczne.

Memnon, jeden z dowódców wojsk perskiego cesarza Darjusza, zauważywszy raz, że pewien żołnierz źle wyraża się o Aleksandrze, ich wspólnym wrogu, uderzył go swym biczem i oświadczył: Ja przyjąłem cię na służbę za żołdem nie dlatego, abyś się źle wyrażał o tym cesarzu, lecz poto tylko, abyś walczył przeciw jego wojskom.

* * *

Leonidasowi spartańskiemu powiedziano, że wojska perskie, zebrane są w sile tak wielkiej, że puszczane przez te wojska strzały zaciemniają słońce.

Bardzo dobrze — odpowiedział odważny Leonidas — będzie nam bardzo przyjemnie walczyć w ich cieniu.

* * *

Grecki filozof Platon pewnego razu szedł brzegiem morza. Z przeciwnej strony nadszedł jakiś grubjanin i, potrąciwszy go, powiedział: Ja nie mam zwyczaju ustępować z drogi jakiemu bądź durniowi.

— A ja mam taki zwyczaj — odpowiedział filozof, i ustąpił z drogi.

* * *

W czasie wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, do niewielkiego oddziału wojska, zajętego naprawą uszkodzonej reduty, podjechał jakiś oficer. Dowodzący tym oddziałkiem kapral wydawał żołnierzom rozkazy co do wielkiego i ciężkiego kloca drzewnego, który należało wciągnąć do reduty. Oficer podjechał do reduty, zatrzymał konia i, zwróciwszy się do kaprala zapytał go, dlaczego nie pomaga żołnierzom. Kapral bardzo zdziwiony takiem zapytaniem, w sposób niezwykle hardy odpowiedział: Ja jestem kapralem — szanowny panie. W takim razie przepraszam — odpowiedział oficer — ja tego nie zauważyłem, przyczem zdjął kapelusz i ukłonił się kapralowi. Następnie zeskoczył z konia i zaczął pomagać żołnierzom. Kiedy belka została ułożona na wskazanem miejscu, oficer podszedł do kaprala i powiedział w sposób żartobliwy: Panie dowodzący kapralu. Kiedy nadejdzie znów potrzeba podobnej roboty i u was zabraknie ludzi, to dajcie znać o tem głównodowodzącemu. Ja gotów jestem wam pomóc i drugim razem. Kapral stanął na baczność, jakby rażony piorunem:

Przed nim stał Jerzy Waszyngton.

* * *

Napoleon I. miał charakter pisma bardzo nieczytelny, a nawet bardzo nieładny. Kiedy był pierwszym konsulem, przybył do niego w charakterze interesenta pewien staruszek.

— Ja miałem honor być Waszym nauczycielem kaligrafji — sire, i położył przed nim podanie o zapomogę.

— Pamiętam, pamiętam. Niema co mówić, dobrym Pan był nauczycielem kaligrafji — odpowiedział pierwszy konsul z uśmiechem na ustach — i wyznaczył swemu byłemu nauczycielowi tysiąc franków rocznej renty.

* * *

Grecki filozof Zenon uczył, że wszelkie zdarzenia ludzkie uzależnione są z góry od przeznaczenia losu. Pewnego razu ukarał on swego sługę za kradzież.

— Mnie przeznaczone było ukraść — tłomaczył się sługa.

— A mnie przeznaczone było ukarać ciebie — zawyrokował filozof.

* * *

Fryderyk Wielki był zwolennikiem dyskusji. Dyskusje swe często kończył uderzeniem swego przeciwnika po kolanie tak, że niewiele było amatorów do wszczynania z nim rozmowy. Pewnego razu, będąc w dobrym humorze i mając chęć dysputy, cesarz zapytał jednego z swoich dworzan, dlaczego ten nie wypowiada swego zdania na poruszony temat.

— Niemożliwem jest, Wasza Cesarska Mość — odpowiedział dworzanin — wypowiadać swoje zdanie przed cesarzem, który posiada tak twarde przekonanie i tak ciężkie buty.

Złodziej, który chciał ukraść rtęć.

W Sztokholmie ujęto wśród niezwykłych okoliczności złodzieja, który chciał ukraść butlę rtęci. Rtęć tę przechowywano w pewnej fabryce w butli, o pojemności 90 litrów. W butli pozostało jednak już tylko 30 litrów metalu, który też ów złodziej podniósł z ziemi i zaczął uciekać. Nie liczył się jednak z właściwościami rtęci, która jest, jak wiadomo, nie tylko bardzo ciężka, ale i niezmiernie ruchliwa. Poruszająca się ustawicznie jej masa do tego stopnia zachwiała równowagę złodzieja, że potknął się i upadł, urzyczem narobił tyle hałasu, że go w ciągu kilku minut ujęto.

Pierwszy transport powietrzny.

Pierwszy transport środków żywności drogą powietrzną odbył się już tysiąc lat temu, a mianowicie drogi tej użył pewien kalif egipski, aby przyjaciółce swej przesłać koszyk czereśni. Owoce wiązano po trzy i przyczepiano gołębiom pocztowym, które je przenosiły do celu. Dla przewiezienia tą drogą 1.800 czereśni trzeba było aż 600 gołębi.

Pomarańcze za masę papierową

Zbiór pomarańcz w Hiszpanji doszedł obecnie do swego punktu kulminacyjnego. W roku bieżącym spodziewany jest zbiór 10 miljonów skrzyń. W latach normalnych produkcja wynosi przeciętnie 9 miljonów. Eksport odbywa się na zasadzie wymiany. Do Szwecji wywozi się 500.000 pół-skrzyń wzamian za masę papierową i drzewo, do Norwegji 250.000 pół-skrzyń wzamian za suszoną rybę, wątrobę wielorybią i masę papierową. Belgja otrzymuje nieokreśloną ilość pomarańcz, która ma być kompensowana produktami przemysłu, podczas gdy Holandja płaci za pomarańcze kawą, kauczukiem, cukrem i innemi produktami kolonjalnemi. Szwajcarja natomiast dostarcza bydła mlecznego, którego po wojnie domowej brakuje Hiszpanji.



Poszukiwanie się wzajemne

KTOBY wiedział o porucznika Władysławie Janusie z 29 pułku, uprasza o wiadomość Ojciec Janus. Kraków, Hetmańska 5/14. 1602

ASSANOWICZ Bekir, podpor. DAK — 24-go października został wywieziony z Kielc do Niemiec jako jeniec. Adres jego: Gefangenennummer 54 Oflag IV C., 3 Komp. Zawiadomić Rodzinę w Wilnie. 1188

POSZUKIWANY Czesław Miodoński, zamieszkały Kraków. Wiadomości kierować: Rzeszów, Poniatowskiego 14, — Kurz Lola. 814

KENDZIERSKĄ Wereczkę poszukuję. Zgłoszenie: K. Janek, Tarnów, Klikowa 16. 37K

RACHWAŁ Zygmunt, kom. P. P., widziany 19/IX 1939 w Stanisławowie — poszukuje go żona, lub łaskawe wiadomości o nim do Gońca Krakowskiego, — Kraków „Nr 766" 766

FARON STANISŁAW — 19 p. ułanów wołyńskich, Ostróg n/Horyniem. — Przełożonych, kolegów, znajomych i zwolnionych z obozu jeńców — proszę uprzejmie wiadomości o nim pocztówką: Faron, Nowy Targ, Rynek 4. 954

KREWNYCH lub znajomych Marjana Koczorowskiego, por. 6 pułku lotn. we Lwowie, proszę o łaskawe podanie adresu: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1402". 1402

SAGAN Jan, urzędnik pocztowy z Przemyśla, ostatnio widziany w Samborze podczas bombardowania we wrześniu, ktokolwiekby o nim coś wiedział, raczy donieść rodzinie: Jarosław, Opolska 10, Piekarnia. 1349

DUDKIEWICZA Bolesława z K. O. P., zam. Łomża, Al. Legjonowa 31/2 — ktoby coś wiedział o nim lub o jego żonie — proszony zawiadomić rodzinę: Werner, Będzin, Browarna 6. 1433

POSZUKIWANI: Sołtykiewicz Włodzimierz z Warszawy, ppor. rez., Szary Jan, ppor. rez. 29 P, A. L. Grodno — Malars Jan, — strzelec 3 Strzelców Podhalańsk. Bielsko — Terlecka Halszka Halina, żona lekarza wojskowego, Zaborowski Gustaw, ppor. 9 Ułanów Trembowla — Gorączkówna Danuta, nauczycielka — Żechowski Andrzej z córką Hanią, urzędnik, Dormus Jerzy Henryk, — kpt. Szkoły Podchorążych Toruń — Barańska Zofja, Plinta Stefan z Chrzanowa. — Jakiekolwiek wiadomości o wymienionych — kierować: Biuro Zleceń, Majewski, Kraków, — Krowoderska 41 (Dział Poszukiwań Zaginionych 1491

Wolne posady

POTRZEBNA dziewczyna skromnych wymagań, do wszystkiego: Kraków, Karmelicka 27, m. 1. 1431

CHŁOPCA do posyłek poszukuję. Zgłoszenia: Lubicz 24, sklep spożywczy. 1408

KUCHARKA oszczędna — na skromnych warunkach możliwie niemiecki — do krakowskiej restauracji potrzebna zaraz — lub od piętnastego. Goniec Krakowski Kraków „Nr. 776". 776

POTRZEBNA gosposia do gospodarstwa pojedynczej osoby, obeznana w handlu. Zgłoszenia z fotografją: Kraków, „Nr. 1454"

UCZENNICA modniarstwa potrzebna. Zgłoszenia przyjmuje: Nartowska, ul Mikołajska 13, godz. 11—12. 1404

URZEDNIKA magazyniera, któryby pracował w składach materjałów budowlanych, poszukuje się. Podać życiorys: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1409". 1409

SPRZEDAWCA z branży artykułów techn. potrzebny. Zgłoszenia z podaniem wymagań: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1428" 1351

POSZUKUJE się zdolnej panienki — dobrze prezentującej się (pierwszeństwo mają uchodźczynie) do obsługi w lepszej kawiarni. Pensja, nocleg i pełne utrzymanie zapewnione. — Zgłoszenia wraz z fotografją i podaniem adresu do Adm. Gońca Krak., Kraków, „Nr. 1428". 1428

POTRZEBNY zamiłowany pracownik - rolnik skromnych wymagań, na folwark. Zgłoszenia piśmienne: Sosnowiec, Narutowicza 13, Skrzypiec. 1435

Posad poszukują

RZĄDCA gospodarczy, lat 38, kilkunastoletnia praktyka — wszechstronna znajomość rolnictwa, hodowli, dobre świadectwa, referencje. — sumienny, energiczny, język niemiecki perfekt w słowie, piśmie, dotychczas na niewypowiedzianem stanowisku, szuka posady jako żonaty, ostatecznie po kawalersku, od 1 lutego 1940. — Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak. Tarnów, „Nr. 301". 36k

KWALIFIKOWANA pielęgniarka, — kilkunastoletnia praktyka, przyjmie pielęgnacje chorych. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1226". 1226

MAGISTER farmacji Polak trzyletnia praktyka, poszukuje pracy w aptece. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 1183". 1183

MAGISTRA praw. — dobrej prezencji, młoda, zdolna aryjka — stenografja, maszyna, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenie: Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 1191". 1191

OGRODNIK z kilkuletnią praktyką dużych zakładach ogrodniczych, żonaty, specjalista warzywnictwo, — kwieciarstwo, — szkółkarstwo poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 974". 974

PRAKTYKI albo zajęcia, — ewentualnie za kancją, w lepszem rzemiośle, przemyśle lub handlu, poszukuje 17-letni natychmiast. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1252". 1252

RUTYNOWANA stenografistka — stenotypistka polsko-niemiecka katoliczka. 10-letnia praktyka — przyjmie posadę. Adres: Czarnowiejska 80, — sklep. 861

CHŁOPIEC — sierota poszukuje praktyki szewskiej. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 865". 865

POMOCNIK handlowy, młody, uczciwy, branży spożywczo kolonialnej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1380". 1380

ENERGICZNY fachowiec gastronomiczny, katolik, — poszukuje kierownictwa zakładu lub na rachunek, da zabezpieczenie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1429". 1429

WYSIEDLONA z Gdyni poszukuje pracy, ukończone Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł. — kilkuletnia praktyka krawiecka, ewentualnie poprowadzi gospodarstwo domowe w kulturalnym domu, miejscowość obojętna. — Jasło, poste-restante „Halina". 1268

RUTYNOWANA stenotypistka, — stenografka polsko-niemiecka — poszukuje posady. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1321". 1321

MŁODY, inteligentny, poszukuje pracy. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1379". 1379

Kupno

KUPIĘ płaszcz nieprzemakalny męski. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 1451". 1451

PIERZYNĘ, poduszki w dobrym stanie kupię. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 1490

PIANINO, fortepian kupię zaraz. Agencja: Sienna 12, pod „Uczenica". 1489

SKANKOWY kołnierz i błam damski kupię. — Kraków, Asnyka 5/12a. 1487

PIANINO fortepian, maszynę do pisania kupię. Zgłoszenia pod „Ksiądz" — Biuro ogłoszeń Szachowskiego — Karmelicka 17. 1445

PIANINO fortepian kupi początkujący. — Podać cenę, markę: Goniec Krak. Kraków, — „Nr. 1446". 1446

FUTRO męskie kupię okazyjnie: Urzędnicza 48, m. 10. 1461

3% INWESTYCYJNE i inne kupię. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 1462" 1462

DYWAN perski, Bielski lub Żywiecki, ręczny (Handknupfer), mało używany, w doskonałym stanie, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1249". 1249

KUPIĘ pióra wieczne system Pelikan, — Waterman, Matador i inne. Adresy do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr 1496". 1496

KUPIĘ okazyjnie piec elektryczny o dużej sile natychmiast lub gazowy. Wiadomość u dozorcy Mikołajska 32. 1499

WAGI decymalne 100—1000 kg — kilka sztuk okazyjnie kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków „Nr 1469

KUPIĘ parcelę uzbrojoną od właściciela. — Zgłoszenie: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 1460". 1460

KUPIĘ zaraz prawdziwego lisa srebrnego lub niebieskiego w dobrym stanie. Kraków, Wiślisko 32. m. 2, od 18—20. 1450

KUPIĘ okazyjnie maszynę do cięcia papieru (gilotynę), szer. cięcia 50 do 60 cm). Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1453". 1453

ŁÓJ, inne tłuszcze każdą ilość kupię. — Sławkowska 4/III godz. 1—7. 1348

HARMONIE chromatyczne i zwykłe — nawet nienajlepszego stanu — kupię: Tomasza 6/6. 1373

KUPIĘ męskie futro w dobrym stanie. — Zgłoszenia z ceną Goniec Krakowski, — Kraków, „Nr. 1371". 1371

KUCHENKĘ gazową dwupłomienną kupię: — Kraków, Lubelska 11a, m. 8. 1423

KUPIĘ maszynę do szycia w dobrym stanie. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1396". 1396

PARCELĘ uzbrojoną kupię Tarnowie lub Krakowie. — Podać wielkość, ulicę, cenę: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1398". 1398

UBRANIA, palta, płaszcze, futra kupuję: — Kraków Florjańska 18, I piętro, oficyny. 1400

ZŁOTO brylanty, kartki zastawnicze kupuję: Kraków, Florjańska 18, II piętro, oficyny 1401

STARE zęby kupuje Zakład dentystyczny. Stradom 15, m. 5. 1403

ŁADNE przedmioty antyczne, kryształy, porcelanę, nakrycie srebrne, salonik lub mały klub, 2 koce lub pledy wełniane, inne przedmioty ładne kupię: — Kraków, Karmelicka 58, m. 4. 1352

DOM, willę lub parcelę w Krakowie kupię natychmiast. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 1369" 1369

DOMEK, parcelę kupię — wpłacę 4—5.000 może być powiat krakowski, miechowski, myślenicki. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1358". 1358

KUPIĘ w Krakowie kilka domów i parcel w cenie od 20.000 do 400.000 zł. — Klimczak Kraków, Sienna 7. 1355

KUPIĘ dom — Kraków lub okolica, do 25.000 złotych — może być też nie wykończony. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 1416"

KUPIĘ natychmiast okazyjnie pianino krzyżowe. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1419" 1419

KUPIĘ parcelę 2—5 tysięcy. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1381" 1381

UWAGA DO P. T. Kupuje katolik kartki zastawnicze zegarek, łańcuszek, pierścionek, branzoletkę złote, płaci najwyższe ceny. — Łaskawe zgłoszenia: Kraków, ul. Szpitalna 18, I p. m. 2. 1337

KUPIĘ akcje: Jaworzno, Zieleniewskiego, Banku Polskiego i inne, listy zastawne ziemskie warszawskie, papiery państwowe oraz watościowe przedmioty. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1413". 1413

FORTEPIAN krótki kupię okazyjnie: Zarzecka, Kraków, Senatorska 15/7. 1364

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory firma „Mundus", Rynek 37. 1363

15.000 ZŁ. kupię parcelę w Krakowie, pożyczę na I hipotekę do wykończenia domu. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1360". 1360

KUPIĘ branzoletę, zegarek męski, łańcuszek, pierścionek złoty: Zamenhofa 9, mieszkanie 2a, godzina 3—6 1394

KUPIĘ pianino dobrej marki, — dobry stan. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1395". 1395

DO jadalni kupię 6 krzeseł (wyścielanych) — kolor orzech, ewent. całość: Kraków, Lubelska 11a, m. 8. 1424

LEICĘ lub podobny kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1425" 1425

KUPIĘ pierścionek brylantem do 1000 zł., między 1—3. albo zawiadomić listownie: Kraków, Rynek Kleparski 13, m. 2, Widera. 1427

KUPIĘ nowoczesne meble do jednego pokoju. „Sypialnia". — Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Hupczyc. — Kraków. Jagiellońska 7 1384

KUPUJĘ dobre ubrania, koce, patefony, walizy, srebro stołowe i biżuterje. Sklep pralni chemicznej, — św. Krzyża 7. 1344

FUTRO perskie, małe, używane, kupię — podać cenę rozmiar. — Goniec Krak., Kraków, „Nr 1345". 1345

COKOLWIEK chcesz sprzedać, przyjdź — Krupnicza 14/5. — płacę najwyższe ceny! 1332

MASZYNY do pisania liczenia kupuje za gotówkę Skład Maszyn Kraków Podwale 7. 1029

WIĘKSZĄ parcelę kamienicę, ziemię kupię w Krakowie Zakopanem — łaskawe oferty Kraków Wielopole 1. Goniec Krakowski „Nr 1033" 1033

SKLEP z urządzeniem kupię, wydzierżawię — śródmieście. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1254" 1254

ZŁOTE PIERŚCIONKI, łańcuszki, bransolety itp. kupię za gotówkę, płacę dobrze. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 8, m. 2 od 17—19. 584

KUPIĘ dom, parcelę w Krakowie lub okolicy, do 60.000 złotych Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1290" 1290

KUPIĘ łóżko metalowe lub mosiężne w dobrym stanie, oraz sypialnię. — Zgłoszenia: św Marka 22, oficyna m. 1 1205

MASZYNY do pisania kasy kontrolne kupuje Juljusz Hecker, Kraków, Kurniki 1. 805

KUPIĘ wilkę bezpośrednio od właściciela, stan dobry — okolica Krakowa, chętniej Zakopane. — Zgłoszenia z ceną: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 975". 975

KUPIĘ domek lub parcelę do 6 tysięcy Zgłosić: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1276". 1276

OBRAZY, aparaty fotograficzne, nakrycia stołowe, biżuterję kupuje sklep Wojtowicz, Wiślna 11 1284

KUPIĘ gospodarstwo rolne do 25.000 zł. Wiadomość: Miechów, ul. Piłsudskiego, Kuliński Andrzej. 1193

KUPIĘ kilka mórg ziemi Wiadomość z grzeczności u gospodyni, Sosnowiec, Wysoka 36. 1172

KUPIĘ okazyjnie — tylko pierwszorzędny stan — tapczan, kurtkę męską oraz lustro belgijskie. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1258". 1258

KUPIĘ stół ginekologiczny. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 1098". 1098

BIELIZNĘ i wszelką noszoną garderobę kupuję, dobrze płacąc. Przychodzę do domu. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 768". 768

DOM lub parcelę 20.000 gotówką kupię. — Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1405" 1405

SREBRNY półmisek kupię. Podać wagę i cenę: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1410". 1410

ZASTAWNICZĄ kartę na cenniejszą biżuterję kupi katolik. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1411". 1411

KUPIĘ parcelę w Prokocimiu lub w Woli Duchackiej, za gotówkę. Wiadomość kierować listownie: Kraków, Szujskiego 1, m. 4. 1415

KUPIĘ domek — blisko tramwaju, bez pośredników. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1390". 1390

OKAZYJNIE kupię futro łapki perskie, srebro stołowe, kryształy, obrazy znanych malarzy. — Opis, cenę podać: Goniec Krakowski. Kraków „Nr 1392". 1392

PODESZWY, boki brandzlowe, karki, boki szewra i futrówki zakupi „Franko" Florjańska 29. 1230

500.000 do ulokowania — kupię starą, nową kamienicę — parcelę lub gospodarstwo bez pośredników. — Goniec Krakowski Kraków, „Nr 1162" 1162

GARDEROBĘ kupuję nawet w najgorszym stanie — płacę najwyższe ceny: — Długa 51, sklep 1151

STARE zęby kupuje i przerabia dla ludności ubogiej mniejsze zabiegi bezpłatnie: Zakład dentystyczny, Dietlowska 60. 1149

FUTRO męskie, damskie kupię Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 972" 972

KUPIĘ gospodarstwo rolne 30 lub 40-morgowe, w dobrym stanie. — Goniec Krak., Kraków „Nr. 1112". 1112

LEIKĘ kupię: Kraków, Grodzka 15 — oprawa obrazów 1141

FORTEPIAN, meble, futro, palto, garderobę, — bieliznę, zegarek, — pierścionek, maszynę do pisania kupuje — Dom Komisowy Szachowskiego — Karmelicka 17. 947

KUPIĘ biżuterję, złoty zegarek męski, łańcuszek pierścionek, branzoletę. Zamenhofa 9, mieszkanie 2a godzina 3—6. — 782

MASZYNY n—iwzględnienw do szycia bębenkowe używane, kupujemy. Płacimy najwyższe ceny. Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 13077

KUPUJEMY wszelkie realności! Gotówka natychmiast! Kontrakty sprzedaży bez żadnych trudności! Zamiejscowe zgłoszenia przesyłać pocztą „Informator" Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 13167

PARCELE dwie małe, każda do 5 tysięcy — kupię wprost od właściciela. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1128". 1128

DOMEK z ogrodem, nowszy, lub parcelę do 25 tys. kupię wprost od właściciela. Zgłoszenia: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 1127". 1127

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję, na żądanie przychodzę do domu. Ulica Józefa 42, m. 2. 1068

KUPIĘ skór podeszwowych każdą ilość Dziadoń, Długa 4 96

KUPIĘ dom dwu- lub trzechpiętrowy i parcelę — może być obciążony długiem, wprost od właściciela. — Zgłoszenia Aleja Mickiewicza 41 m. 1. 963

KUPIĘ książeczkę komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie na okaziciela maszynę do szycia, pianino, pierścionek i złoty zegarek Zgłoszenia Biuro — Basztowa 16 — parter. 1054

SMALEC, łój topiony, oliwę, cacao od 1 kg wzwyż, kupuje fabryka E. Matula Kraków Helclów 17. 24K

KUPIĘ parcelę w Krakowie — 20.000 zł. do 24.000 zł. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1388" 1388

KUPIĘ meble, sypialnię, jadalnię, kuchnię, tapczan, używane albo nowe Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1389" 1389

Sprzedaż

MASZYNY do pisania, kasy kontrolne najtaniej: Juljusz Hecker, Kraków Kurniki 1. 804

WÓZKI dziecięce, lalkowe, hulajnogi — łóżeczka w firmie Kowalska — Kraków Karmelicka 20. 1026

OPAKOWANIE najtańsze — stare gazety, sprzedaje hurtownie detalicznie, Kraków, Grodzka 71 skład chrześcijański. 459

JADALNIA stylowa okazyjnie do sprzedania: ul. Wilka Wrwińskiego 6. Osiedle. 1382

ŁYŻWY E. K. C. oryginalne, duży wybór: — Kowalska, Kraków, ul. Karmelicka 20. 1034

SPRZEDAM blaszanki, puszki, korki, skrzynki: godz. 11—12, Filipa 10. 1277

PIĘKNE antyki serwantka, kryształy, porcelana, sekretarz, salon sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 1109" 1109

BLOCZKI kalendarzowe małe, hurtownie, Ziembicki, Kraków, Mariacki 2. 29k

PIANINO-FORTEPIAN znakomitej marki, meble, futro sprzedam — Karmelicka 17 Szachowski. 946

PARCELĘ, objekt pole kupię 30—40 tys. zł. — Stanisław Okoń, Słomniki. 1088

SPRZEDAM frak, żakiet, wyżymaczkę łyżwy Siemiradzkiego 23/8. 1190

SPRZEDAM szafy i ladę nadające się do sklepu oraz warsztat krawiecki i wiele innych rzeczy. Wiadomość Jagiellońska 7. m 10. — 1174

MASZYNY do pisania liczenia najtaniej — Skład Maszyn, Kraków, Podwale 7. 1030

DENTYSCI! używają niezbędny przy zapaleniach i ropieniach zębów tylko KAMPHENOL MATULI. Do nabycia we wszystkich aptekach. 8k

KTO SZUKA!! kamienicy, willi, domu, parceli majątku ziemskiego, gospodarstwa rolnego, — pensjonatu fabryki, sklepu! — Sprzedajemy! — Największy wybór kupna bez żadnych trudności Hipoteka uregulowane. „Informator", Kraków. Pijarska 19. Telefon 116-45. — Informacje bezpłatnie! 13166

HALA KOMISOWA Wszystko dla wszystkich", Kraków Wiślna L. 4 parter. Przyjmuje w komis, kupuje — sprzedaje wszelkie urządzenia domowe, biurowe, dywany, obrazy, fortepiany pianina, lampy porcelanę, zastawy, biżuterję garderobę itp — Płaci gotówką! Uwaga! Wiślna 4. 13293

„PIAST" Wiślna 4!! — poleca realności — przyjmuje zgłoszenia sprzedaży bezpłatnie!! 13289

FRYZJERNIA do sprzedania przy ul. Mikołajskiej 4 — wiadomość tamże. 1328

FUTRO męskie, — sanki dziecinne sprzedam: Rajska 4. m. 12. 1257

SPRZEDAM futro selskinowe, płaszcz granatowy kołnierz popielicowy: św. Tomasza 27, m. 9 1377

GAZOWE kuchenki dwupłomienne i oszczędnościowe piecyki do gotowania na węgiel — sprzedaż: Kraków, św. Jana 16, m. 10. 1214

GROBOWIEC rakowicki, aleja główna, — dwa miejsca sprzedam Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1243". 1243

FOTELI małych 6, 2 duże i kanapę w bardzo dobrym stanie, masywne — sprzedam: Kraków, Lubelska 11a, m. 8. 1422

SYPIALNIA, jadalnia, pokój dziecięcy, kuchnia do sprzedania. Tarłowska 6/3. 1342

WILLĘ luksusową, dwunastopokojową — centralne ogrzewanie, — trzechmorgowy ogród dwanaście parcel budowlanych) — Kraków, tramwaj cena 300.000, — parcele uzbrojone, śródmieście, 80.000, 40.000.—, 30.000, nadto szereg realności — sprzeda „Lokata", Kraków, Łobzowska 4. 1338

ELEKTRYCZNY aparat do masażu „Vio" oraz pościel sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1306". 1306

SPRZEDAM fortepian Wiadomość: Rynek Gł. 12, m. 8, godz. między 2—4. 638

SPRZEDAM okazyjnie wóz gruby, obstalunkowy, parokonny: Mieszczańska 8 Kraków, Zakrzówek. 1414

NATIONAL kasę dziewięcioregistrową sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 1366". 1366

SPRZEDAM maszynę do pisania Underwood: Skawińska 13/27, Klecka. 1387

SPRZEDAŻ Kupno. Kto posiada biżuterję i życzy sobie osiągnąć najwyższą cenę, niech z pełnem zaufaniem zwróci się do Gońca Krakowskiego „Nr. 1385", a przekona się o prawdziwej rzetelności. 1385

HERBATY nie ma? Spróbujmy napić się „Rumatonu", — który jako gorący napój w zastępstwie herbaty z rumem w zupełności nas zadowoli. Do nabycia: K. Ludwińska, Bracka 5, m. 10, — A. Mieszkowska, — Bracka 2 (sklep). Dla Spółdzielni odsprzedawców znaczny opust. — 599

PIEC kaflowy przenośny do sprzedania, cena 125 zł.: Drogeria, — Czarnowiejska 30. 1367

SPRZEDAM jadalnię dębową, ciemną, dużą, w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 1362". 1362

PATEFON walizkowy, płyty sprzedam. Dwernickiego 7, m. 9. 1361

ZAMIENIĘ połowę realności 36 ubikacyj, — komfort, dzielnica IV, na większą, dopłacę, może być niewykończona — pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Pędzichów 28 m 7. 1359

SPRZEDAŻ kupno wszelkich nieruchomości — załatwia Biuro Klimczaka. Kraków, Sienna 7. 1356

FIAT 500 zaraz do sprzedania, rejestrowany. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 1376". 1376

DO sprzedania sypialnia jasna: Filarecka 12, m 3 1377

NARTY norweskie (Hikory), prawie nowe do sprzedania: Wybickiego 5, m 2. 1474

WAPIENNIKI Krzeszowickie hr Donnersmarcka sprzedają wapno Zastępca: J. Wagschütz. Kraków Kolberga 16/6. 1477

SPRZEDAM narty w dobrym stanie: św. Anny 4 m. 14. 1255

WAGA osobowa — do sprzedania. Kraków, Mogilska 33, drogerja. — 1442

FUTER kilka, smokingów, persów, — frak, kryształy, sprzeda Sklep Komisowy Kupisz — Sprzedasz zarobisz, Rynek gł. 26. 1458

Matrymonialne

SAMOTNY lat 55, z większą gotówką, ożeni inteligentną wdową, posiadającą przedsiębiorstwo i realność lub większe gospodarstwo, albo gotówkę. — Goniec Krak., Kraków „Nr. 1113". 1113

WDOWA po rzemieślniku, 42 lat, niebiedna, poślubi odpowiedniego wdowca. Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 866". 866

MŁODA, inteligentna panna, własne mieszkanie, pracuje, pozna pana do lat 40, Polaka. — Cel pzyszłość okaże. Goniec Krakowski, — „Nr. 1452". 1452

WDOWIEC starszy, samotny, emeryt państwowy, posiadający 2 pokoje kuchnią, całe urządzenie poszukuje gospodyni. Małżeństwo niewykluczone. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 593" 593

PANNA lat 26, inteligentna, wykształcona szuka towarzysza życia religijnego domatora, na posadzie. Zgłoszenia Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 1370". 1370

KAWALER czterdzieści kilka sympatyczny szatyn, średnio wysoki, naprawdę uczciwy, znający także język niemiecki, dawniejszy restaurator — ożeni się w krótkim czasie z kobietką niezależną która byłaby w stanie dopomóc mu do przewegetowania miesiąc luty — marzec, reflektuje również na Panią która ma zamiar otworzyć jadłodajnię, kawiarenkę lub prowadzić podobny interes Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, Wielopole 1, „Nr. 1327". 1327

MŁODA uzdolniona rzeźbiarka, pragnie poznać człowieka dobrego, wysokiej kultury, inteligencji, przedsiębiorczego, zamożnego. Cel matrymonjalny. — Poważne zgłoszenia nieanonimowe: Goniec Krakowski Kraków Nr. 1295". 1295

EMERYT V stopnia, katolik, wdowiec, pełen sił i energji poślubi starszą wdowę zdrową praktykującą katoliczkę Prosi podać wiek, stan majątkowy, miejsce poznania i załączyć fotografję którą na żądanie zwróci Oferty do Gońca Krakowskiego Kraków — „Nr 1430". 1430

MŁODY sympatyczny grafik szuka pani któraby pomogła przetrwać kryzys wzamian ożenek Goniec Krakowski Kraków „Nr 1418". 1418

POSZUKUJĘ spólniczkę młodą, przystojną inteligentną pannę lub wdowę kapitał około 10.000 zł., interes cukierniczy, małżeństwo niewykluczone Zgłoszenia nieanonimowe — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1293".

STARSZY Pan ożeni się z panną lub wdową do lat trzydziestu, musi być pobożna i mieć większy majątek lub kapitał przynajmniej dwadzieścia pięć tysięcy złotych — Zgłoszenia: Wł Szklarski, ulica Wałowa 5 m. 21 Kraków - Podgórze, Dz. XXII. 1245

Lokale

3 POKOJE z komfortem do wynajęcia zaraz Wiadomość: Adwokat Truszkowski, Garbarska 4. 1266

POSZUKUJE solidny, bardzo wypłacalny dwupokojowego kuchnia, I. piętro, śródmieście — Zgłoszenia: Mikołajska 6, I. piętro m 4. 1087

LOKALU na bufet — Bar poszukuje. mam koncesję własną, dam dzierżawę. — z góry odstępne pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Goniec Krak. Kraków „Nr 1287". 1287

LOKALE sklepowe Krowoderska 24 i Kazimierza Wielkiego 18 do wynajęcia — dozorca wskaże. 1043

KOMFORTOWE pięciopokojowe mieszkanie — do wynajęcia zaraz Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego Kraków Nr 855". 855

PRZYJEZDNYM pokój niekrępujący — wygodne noclegi: Kraków Pierackiego 23/1 parter. 851

MIESZKANIA, pokoje, lokale — sklepy poleca — „Gwarancja" — Starowiślna 12. 1046

TRZY pokoje kuchnia komfort) zaraz do wynajęcia. — Kraków, Grzegórzecka 34a. — 789

POKOJU nieumeblowanego szukam. Goniec Krak., Kraków „Nr. 1386". 1386

POKOJU umeblowanego z utrzymaniem — 2 osoby, szukam, cena. Zgłoszenia Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 1397". 1397

POKOJU na biuro ewentualnie z gabinetem w śródmieściu, poszukuje Goniec Krakowski Kraków „Nr 1472". 1472

SZUKAM pokoju z fortepianem w śródmieściu na poniedziałki i czwartki popołudniu dla udzielania lekcyj muzyki. — Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1448". 1448

PAN na stanowisku poszukuje pokoju ewent. z utrzymaniem, u kulturalnej osoby. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1412". 1412

POSZUKUJĘ większego lokalu na bar-restaurację w śródmieściu. Mogę również odkupić lub wydzierżawić urządzenie barowo restauracyjne samo lub wraz z lokalem. Zgłoszenia proszę kierować: Zyblikiewicza 5, m. 105 — VIII kl., II p. 1420

PANIENKA poszukuje pokoju przy rodzinie. z utrzymaniem lub bez. Podać cenę Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1350" 1350

ZAMIESZKAM przy rodzinie. — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 1378". 1378

SKLEP na handel — pracownię wolny. — Dębniki, Zamkowa 4 — dozorca. 1365

KULTURALNEJ Pani wynajmę miły, ciepły pokój. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1353".

LOKAL sklepowy wolny: Kraków, Mogilska 57, właściciel 1441

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany św. Krzyża 3/7. 1486

WYNAJMĘ zaraz pokój, kuchnię komfort — czynsz zł 65 dla pracujących — dwie osoby. — Wiadomość na miejscu: Filarecka 12, m. 3. — 1246

POKÓJ komfortowy blisko śródmieścia, z osobnym wejściem poszukiwany. Czynsz pewny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 1438". 1438

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kraków, Jana 18 — m 3a. 1354

Różne

ZNALAZCA teczki w tramwaju 5 dnia 2/I 1940 — zechce zwrócić książeczkę do nabożeństwa oraz zapiski techniczne za wynagrodzeniem. Tadeusz Drwal, Kraków — Aleja Krasińskiego 32. 1820

JANUŚ anons co tydzień może przyjazd 14 miejsca wiadome. Arjanka. Dziękuję, co Staszek Lilka. 1437

GRUŹLICA płuc, zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby wylecza specyfik zagraniczny. Zarejestrowany w Urzędzie Zdrowia Wojew. Śląskiego. Pinuz Salwator leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy — Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedziele 9—12. Ostrzegam przed podrobieniem nieprawnem. Prawdziwy Pinuz Salwator, specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. — Ostrzegam, że tylko Pinuz Salwator był wyrabiany od 1925: Poronin — Zakopane-Katowice - Chorzów — obecnie przeniesione Laboratorium. Kraków, ul. Długa 19 m 1. 1440

UNIEWAŻNIAM legitymację na cukier i chleb Nr 343 nazwisko Jan Dutkiewicz, Kraków. 1399

SZKŁO okienne, roboty szklarskie wykonuje: — Zakład Oszkleń, Florjańska 38. 1391

„TABIA" w Makowie Podhalańskim leczy najnowszemi środkami radoaktywnemi choroby płucne, nerwów, gościec. 1052

DR. PROF. praw, urzędnik administracyjny z językiem polskim i niemieckim, z długoletnią praktyką — aryjczyk, szeroko ustosunkowany — szuka administracji domów, zarządu komisarycznego, dzierżawy sklepu restauracji lub jakiego zajęcia. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 1182". 1182

PIEKARNI poszukuję, względnie do wypieku ciastek w dzień, dam aryjskie nazwisko. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 1210". 1210

Wydawnictwo „Goniec Krakowski". Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.